

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu 1 zł. 30

na prowincyi:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 1 zł. 60 ct.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcz. 1 zł. 10 ct. 2-krotną wysyłką 1 zł. 85 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Bezmiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 . 4 .

oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorążczyzna 1. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Projekty do ustawy narodowościowej.

Piszą nam z Wiednia:

W dzienniku *Neues Wiener Tagblatt* ukazał się artykuł, świadczący o tem, jak szerokie warstwy inteligencji zajmują się dzisiaj kwestyą rozwiązania tej zagadki, o którą zaczął się parlamentaryzm austriacki w swoim rozwoju w sposób niebezpieczny. Autor tego artykułu projektuje w dwóch ustawach załatwienie sprawy narodowościowej. Projekt ten polega na następujących myślach przewodnich:

I. Autor wychodzi z założenia, że zasada narodowego równouprawnienia nie obejmuje pytania, jakim powinien być język urzędowy wewnętrzny w urzędach i sądach. O tem bowiem rozstrzyga wyłącznie wzgląd na administracyjne potrzeby państwa. A gdy jedność państwa wymaga jednego języka dla dobrego porozumiewania się wszystkich urzędów, a do tego nadaje się tylko język niemiecki w Austrii, przeto według projektu tylko język niemiecki może być językiem urzędowym wewnętrznym we wszystkich państwowych władzach, urzędach i sądach. Wyjątek ma stanowić tylko Galicya. Te postanowienia o języku urzędowym wewnętrznym zawiera druga z projektowanych dwóch ustaw, która prócz tego zawiera jeszcze dwa inne postanowienia: jedno, które od r. 1910 zaczynając, wymaga, ażeby w krajach o kilku językach urzędniczy znali prócz języka niemieckiego także inne języki tego kraju; drugie zaś, które państwu Przedlitawii w miejsce określenia „reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów“ nadaje miano „cesarstwa austriackiego“, czyli „Austrii“.

Ustawa pierwsza natomiast poświęconą jest „przeprowadzeniu artykułu XIX. ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867“. Projekt tej ustawy wypowiada w § 1 wolność narodową wszystkich plemion, jako prawo polityczne, polegające na tem, że władzy państwa nie wolno przeszkadzać żadnemu szczepowi w zachowaniu i pielęgnowaniu jego narodowości, byle się to działo w granicach istniejących ustaw. Dalsze §§. zaś poświęcone są postanowieniom o równouprawnieniu języków wszystkich szczepów w szkole, tudzież w styczności z urzędem i sądem.

II. Druga myśl przewodnia wypływa z następującego rozumowania: wymiar praw narodowych pociąga za sobą uszczuplenie faktycznego stanu posiadania. To nie powinno się dziać niespodzianie i niepotrzebnie. Dla tego nie może tego zarządzać władza wykonawcza, a powinno się to odbywać w miarę wykazanej potrzeby. W każdym razie należy stan posiadania Niemców przedewszystkiem określić, ażeby tenże na przyszłość już tylko na właściwej drodze mógł być uszczuplany.

I tak co do języka w szkołach, to projekt stan dzisiejszy przyjmuje jako normalną granicę dla takiego stanu posiadania. Co się tyczy sądu i urzędu projekt cofa się do roku 1867 jako tego, w którym równouprawnienie narodowe zostało konstytucyą zagwarantowane. Pod tym względem prawa narodowe polegają na tem, że sądy i urzędy mają przyjmować podania w języku krajowym, w tymże stronom odpowiadać i protokoły z nimi spisywać, oraz wszystkie języki krajowe przy ogłoszeniach urzędowych uwzględniać.

III. Poza te ramy szczepu nieniemieckie mogą uzyskać zaspokojenie swoich narodowych żądań tylko na drodze następującej: Na podstawie osobnej ustawy wyborczej, którą wyda Sejm krajowy, wybierze ludność każdego szczepu (według fasyi narodowości swojej) swoją Izbę narodową (*Nationalkammer*). Tylko Izba narodowa ma prawo stawiać w imieniu swojego szczepu żądania narodowe, musi jednak wykazać, że one wypływają z rzeczywistej potrzeby. Izba drugiego szczepu w kraju daje swoje zdanie i w rozprawach obydwu Izb musi być wyjaśnione przedewszystkiem, że owa potrzeba rzeczywiście zachodzi.

W tych wypadkach, w którychby spełnienie żądań narodowych miało uszczuplić stan posiadania Niemców lub też wymagało wydatku z budżetu państwa, Sejm krajowy ma wydać swoją opinię o wyniku rozpraw Izb narodowych, a gdy rząd wniosie odpowiednie przedłożenie do Rady państwa, ta ostatecznie decyduje. Co się ma stać z rozprawami Izb, we wszystkich innych wypadkach, o tem ustawa nie wspomina, zostawia to prawdopodobnie Sejmom.

To krótkie streszczenie projektów przekonywa odrazu, że one nie nadają się do tego, ażeby mogły stanowić jakiś punkt wyjścia do załatwienia sprawy

narodowościowej. Pomijając mnóstwo luk, braków i niejasności, to zaraz pierwsza myśl przewodnia jest duchowi równouprawnienia wprost przeciwna. Mylnem mianowicie jest twierdzenie, jakoby język urzędowy wewnętrzny wyjęty był z pod równouprawnienia narodowego. Może to utrzymywać tylko ten, komu historia walki narodowej w Austrii, aż do roku 1867, albo wcale nie jest znana, albo kto jej rozumieć nie chce. O to właśnie szło szczepom niemieckim, ażeby zapomocą zasady równouprawnienia przełamać i uchylić prawo języka niemieckiego do jakiegobądź wyłączności. Od roku 1867 niema takiej dziedziny państwowego życia, gdzieby język niemiecki miał sobie prawem zastrzeżony przywilej wyłączności. Nie wynika ztąd bynajmniej, żeby w każdej dziedzinie wszystkie mowy miały równy udział.

Przeciwnie, są takie dziedziny, na których jeden tylko język może być używany. Ale nim nie musi być wszędzie język niemiecki. Który z pomiędzy nich ma być na ten cel wybrany, o tem stanowi nie zewnętrzna i przypadkowa a więc dowolna moc jakiegos formalnego przywileju, lecz wewnętrzna siła tego narodu, który odnośnie do kraju, w którym żyje, zdobył sobie w historii takie polityczne i cywilizacyjne znaczenie, że jego mowa sama z siebie nad innemi w tej społeczności góruje.

Odnosnie do państwa, jako związku wszystkich krajów, takie stanowisko zdobyli sobie niezaprzeczenie Niemcy. Dla tego nikt rozsądny nie może odmówić językowi niemieckiemu tej dziedziny urzędowej, która ma naturę czysto państwową, jak: język urzędowy traktatów państwa, ustaw państwowych, centralnego parlamentu, władz centralnych, ich styczności z władzami naczelnymi krajów i t. p. Ale jaki język ma być urzędowym, gdy chodzi o to, ażeby pewien kraj wyraził w nim swoją indywidualność w stosunku do swojego społeczeństwa, a więc jakim ma być w każdym kraju język urzędowy wewnętrzny, język ustaw krajowych, Sejmu, władz autonomicznych i t. p., o tem stanowi właściwość narodowych stosunków odnośnego kraju. A pod tym względem kraje Austrii są różne.

Jak bardzo projektowi autora brakuje wszelkiej podstawy prawnopolitycznej dla skonstruowania wyłączności dla języka niemieckiego, jako języka urzędowego we wszystkich krajach, okazuje się ze sposobu, jak autor motywuje wyjątek, uczyniony dla języka polskiego w Galicyi. Wyjątek ten — jak twierdzi autor — należałoby uczynić z uwagi, że wtedy Polacy będą mieli wszelki do tego powód, ażeby z wdzięczności za to doznane faworyzowanie stanąć po stronie Niemców zawsze, ilekroć rozchodziłoby się o zachowanie Niemcom ich uprawnionego stanowiska i o przestrzeganie interesów państwa.

Druga myśl przewodnia omawianych projektów wysnuta jest tak bardzo z jednostronnej chęci uspokojenia samych tylko Niemców, że autor zapominał nawet o tej prawdzie, że życie społeczeństwa nie da się cofnąć na komendę paragrafu. Chce on rok 1867 przyjąć, jako normalny dla określenia stanu posiadania języka niemieckiego w dziedzinie sądu i urzędu. A przecież od owego czasu do dzisiejszej chwili niejeden z szczepów nie niemieckich, a zwłaszcza Czesi uzyskali już niejeden nowy udział dla swojej mowy, którego sobie odebrać nie pozwolą i pozwolili nie mogą.

Co się tyczy na koniec trzeciej myśli przewodniej, to idea „Izb narodowych“ jest pomysłem nowym, który ze stanowiska czystej abstrakcyi da się wcale dobrze bronić. Skoro bowiem prawa narodowe przyznane są w konstytucyi wszystkim Austrii szczepom, to niechże każdy z tych szczepów ma swój prawowity organ, za pomocą którego stawiałby żądania, domagające się wymiaru przyznanych sobie praw. Takim organem miałyby być wybierane przez ludność każdego szczepu Izby narodowe.

Jeżeli jednak pomysł ten oceni się ze stanowiska praktycznego życia, to znajdzie się w nim te wszystkie wady, które musi mieć każde usiłowanie, zmierzające do tego, ażeby żywy rozwój organizmu ująć w martwe kleszcze mechanizmu. Narody wydała historia — bez czekania na legitymację. One żyły, rozwijały się, działały politycznie i cywilizacyjnie, zdobywały sobie prawa wolności i niezawisłość polityczną — bez legitymacyi. I tak będzie zawsze. A zwłaszcza tam, gdzie istnieje wolność polityczna, tam jest szeroka arena, na której rywalizują ze sobą siły. Kto tam potrafi działać dla narodu, ten działa w imieniu narodu, ten go reprezentuje. Takiej reprezentacyi, którą wydaje życie samo z siebie, nie zastąpi żaden ekstrakt arytmetycznego wyniku narodowych fasyi.

Okazuje się z tego, co wyżej przedstawiono, że w omawianych tutaj dwóch projektach niema żadnej myśli, którą możnaby spożytkować przy pracy nad problemem rozwiązania sprawy narodowościowej w Austrii, który staje przed konstytucyą tego państwa ze wznagającą się gwałtownie natarczywością.

Ustawy ugodowe.

Na posiedzeniu Izby poselskiej z dnia 21 b. m. ma rząd wnieść wszystkie projekty do ustaw, obejmujące razem ugodę handlowo-cłową i finansową między Austrią a Węgrami. Projektów tych będzie — *excuser du peu!* — dwadzieścia. Miał być jeszcze jeden, projekt ustawy o kartelach dla tych przedmiotów konsumpcyi, które podlegają opłacie pośredniej, będącej w związku z produkcją przemysłową. Odnosi się to do cukru, piwa, wódki i nafty. Gdy jednak projekt taki został już przez rząd austriacki wniesiony — przeto obecnie wypada on z kompleksu ustaw ugodowych.

Z tych 20 projektów, 9 odnosi się do wykonania reformy waluty. Idzie mianowicie o wykupno reszty not państwowych, których jest jeszcze w obiegu 112 milionów. Oba rządy mają złożyć w Banku austro-węgierskim sumę 112 milionów w złocie, w stosunku jak 70 i 30 procent — więc rząd austriacki 78.4 mil. zł. — węgierski 33.6 mil. złr. — a natomiast otrzymają odpowiednią ilość not bankowych. W ciągu kilku lat nastąpi wykupno not państwowych po 50 zł. i 5 zł. Dla zaspokojenia potrzeby mniejszego obrotu, który obecnie w znacznej mierze posługuje się notami po 5 zł. — będzie Bank austro-węgierski upoważniony do wydawania not bankowych po 10 koron. Z istniejących zapasów srebra, będą też wybijane monety 5-koronowe, które będą miały ograniczoną moc płatniczą — to znaczy, że tylko do pewnej wysokości będzie istniał obowiązek przyjmowania tych srebrnych monet. Ilość tych 5-koronówek srebrnych, jaka może być wybita, ograniczona będzie do 40 milionów.

Dalej żąda minister upoważnienia do wycofania z obiegu całej reszty długu bieżącego, t. j. „częściowych hipotecznych zapisów“ czyli tak zwanych *Salinenscheine*. Tych asygnat jest jeszcze w obiegu około 60 milionów — w najbliższym czasie ma się wycofać z obiegu 10 milionów, zostanie więc już tylko 50 mil. zł. Dla wykupienia tej sumy będzie minister upoważniony do zaciągnięcia pożyczki, a mianowicie do wydania zapisów długu inwestycyjnego 3 1/2%-ego. Zapewniają jednak, że rząd z tego upoważnienia korzystać nie będzie — ponieważ w swoich zapasach kasowych znajdzie dostateczne środki do wykupna asygnat salinarnych bez zaciągania pożyczki.

Termin co do podjęcia wypłat w kruszcu, nie został przez rządy oznaczony, ale będzie przedmiotem osobnego między nimi porozumienia.

Rząd austriacki będzie — według powyższych zestawień potrzebował: 78.4 mil. zł. na wykupno przypadającej na Austrię części not państwowych — i 30 mil. celem spłaty pozostałej jeszcze części 80 milionowego długu państwa w Banku austro-węgierskim — razem przeto 108 mil. Na to ma rząd z pożyczki walutowej (t. j. 4%-wej renty złotej) resztę 60 milionów, pozostałe 48 mil. znajdują się już w zapasach kasy centralnej w złocie i pochodzą głównie z cel.

Dalszy projekt ustawy odnosi się do statutu Banku austriacko-węgierskiego. Główne nowe postanowienia są: Rada generalna, wybierana przez walne zgromadzenie, złożona będzie z 6 członków z Austrii a 6 z Węgier. Cesarz mianuje gubernatora Banku na przeciąg 5 lat. Oba rządy mianują, każdy jednego wicegubernatora i jednego zastępcę. Austriacy członkowie Rady generalnej tworzą austriacką, węgierscy zaś węgierską dyrekcję. Uchwały Rady generalnej może każdy z rządów zawiesić. Przywilej Banku ustaje z rokiem 1910.

Następują ustawy o podatkach spożywczych. Podatek od cukru, podwyższony będzie z 13 zł. na 19 zł. od centnara metrycznego, zatem o 6 zł. na centnarze.

Podatek od piwa z dotychczasowej kwoty 16.7 ct. od hektolitra i stopnia sacharometru, będzie podwyższony na 25 ct. i będzie w ten sposób stopniowany, że małe i średnie browary płacić będą mniej, a pełną zaś kwotę 25 ct. płacić będą dopiero większe browary.

Podatek od wódki, wynoszący obecnie 35 zł. od kontyngentowanego a 45 zł. od niekontyngentowanego

wanego spirytusu, będzie podwyższony o 15 zł. i płaćć będzie kontyngentowany 50 a drugi 60 zł. Górzelnie rolnicze, otrzymujące obecnie bonifikację 3 zł. doznają w nowej ustawie także pewnych nowych ulg.

Podatek od nafty pozostaje bez zmiany w kwocie 6-50 od centn. metr. — tylko cło na ciężkie oleje, wynoszące 2 zł. w złocie, będzie podwyższone na 3-50 zł. t. j. o 75%.

Cłowo-handlowy traktat, który obecnie przewidywany jest na rok przedłużony, będzie odnowiony na 9 lat. W tym projekcie będą ważne dla naszej krajowej produkcji postanowienia: uregulowanie spraw handlu bydlęciem — jednakowy system taryf kolejowych — zniesienie obrotu mlewa — sposób postępowania z instytucjami asekuracyjnymi i t. p. Usiłowanie rządu austriackiego, ażeby rząd węgierski skłonił do zmiany systemu popierania przemysłu zgodnie z duchem traktatu, speliły na niczem.

Wreszcie w sprawie statystyki handlowej, którą rząd węgierski do stosunków handlowych z Austrią prowadzi, pobierając na to osobną „statystyczną opłatę“ od transportów kolejowych i rzecznych, będzie rząd austriacki taką samą statystykę co do stosunków handlowych z Węgrami prowadził. Ustawa upoważni rząd do zaprowadzenia opłaty statystycznej na swojej granicy od Węgier.

Taki jest ogólny zarys projektów ugodowych. Nie obejmują one drażliwej sprawy kwotowej, do której wybrane z obu parlamentów deputacje, drze- miają sobie snem sprawiedliwych.

Ks. kardynał Kopp i akeya przeciw „Katolikowi“.

Z Górnego Śląska w kwietniu.
(Od naszego korespondenta).

Ważną sprawę, która zajmuje prasę polską i niemiecką w zaborze pruskim, wypada mi w piśmie waszem wyświecić. Chodzi o walkę duchowieństwa górnośląskiego z pismem politycznym *Katolik* i o stanowisko względem tej sprawy biskupa wrocławskiego, kardynała Koppa.

Katolik napisał swego czasu z powodu śmierci kapłana Polaka śp. ks. Wolczyka z Bzowa, w powiecie Rybnickim, nekrolog, tchnący patryotycznym duchem, w którym chwalił zmarłego i wyraził życzenie, aby lud górnośląski prosił Pana Boga, żeby mu dał jak najwięcej takich kapłanów, aby mianowicie młodzi kapłani w ślady ks. Wolczyka wstępowali.

Podrażniło to kilku księży germanizatorów do do tego stopnia, że za tak wielkie „przewinienie“ postanowili ubić *Katolika*. Przewinienie ma polegać na tem, że *Katolik*, chwalać ks. Wolczyka, dał niejako poznać, iż pewna część księży, która nie postępuje sobie, jak postępował ks. Wolczyk, nie zasługuje na uznanie, przeciwnie jest godną nagany. Tak przynajmniej wyłożyli ks. radca Schirm-eisen proboszcz w Bytomiu i ks. radca Łukaszczyk, proboszcz w Królewskiej Hucie.

Zredagowali więc ci dwaj kapłani oświadczenie przeciw *Katolikowi* i rozesłali je do wszystkich księży na całym Górnym Śląsku, wywierając na nich nacisk, aby się podpisali.

Większa część księży podpisała się, jak się dowiedziałem w kołach duchownych, w tem przekonaniu, że trzeba się domyślać jakiegoś nacisku z góry,

że mianowicie za całą sprawą stoi ks. kardynał Kopp. W przeciwieństwie do tego doniosły gazety w ostatnim czasie, że ks. Kopp w liście do piosła górnośląskiego dr. Porscha, osobistości wpływowej, zganił postąpienie księży z *Katolikiem*. Gdy ta wiadomość przez całą prasę niemiecką i polską przebiegła, oświadczył nareszcie w wrocławskiej katolickiej gazecie *Schlesische Volkszeitung* dr. Porsch, że książe biskup w sprawie *Katolika* wcale do niego nie pisał, że więc podano co do tego mylną wiadomość. Sprostowanie to przeszło znowu przez całą prasę i trudno było dotąd odgadnąć, którą wiadomość w rzeczy samej należy uważać za prawdziwą.

Donoszę wam tedy, że zacierpnąłem informacji z zupełnie wiarogodnego źródła i dowiedziałem się, że ks. kardynał Kopp wyraził się rzeczwiście z niezadowolaniem o wystąpieniu duchowieństwa przeciw *Katolikowi*, ale uczynił to nie wobec dr. Porscha, lecz wobec innego piosła, którego nazwisko może tu być obojętne, skoro sam fakt zajętego przez arcybiskupa stanowiska jest stwierdzony.

Powtarzam, że wiadomość moja pochodzi z najlepszego źródła i nie obawiam się, ażeby z jakiegś prawdziwie poważnej strony mogło wyjść zaprzeczenie.

Sk.

Wiadomości polityczne.

Z obozu ruskiego. Lwowski zarząd partii radykalnej ogłosił w swojej gazecie (w *Hromadskim Holosi* z dnia 10. b. m.) króciutkie sprawozdanie z ruchu partii. Według tego sprawozdania w pierwszym kwartale r. b. urządzili radykali 38 zgromadzeń poufnych i kilka wieców publicznych w różnych powiatach kraju. Na dziewięć wieców publicznych wysłał zarząd partii swoich delegatów. Trzy wiece publiczne zostały zakazane. Przyczyną zwolywania zgromadzeń poufnych były najczęściej obawy, ażeby wiec publiczny nie został zakazany lub rozwiązany. Na poufne zgromadzenia zapraszali aranżerowie włóścian z kilku lub kilkunastu wiosek. Przedmioty narad były zawsze jedne i te same: niepodzielnosc gruntów, spółki rolnicze, strajki. Ciekawsza nieco uchwała zapadła na zgromadzeniu poufnym w Worobiówce, gdzie zebrani uchwalili obchodzić jubileusz tegoroczny, rozumie się samodzielnie bez narodowców i moskalofilów.

Węgierskie święto. Dzień 11 kwietnia obchodzono w Budapeszcie jako święto narodowe. W południe odbyło się wspólne posiedzenie obu Izb ciała ustawodawczego, na którem ogłoszono sankcję królewską dla ustaw, mających uwiecznić pamięć r. 1848, oraz wśród głośniejszych okrzyków „eljen!“ odczytano adres, wyrażający hołd monarsze. Po tem posiedzeniu udali się członkowie obu Izb w nieskończonym szeregu powozów do zamku budzińskiego, gdzie prezydent Izby poselskiej Desyderusz Szilagyi wręczył królowi artystycznie wykonany adres. Na krótką przemowę prezydenta odpowiedział monarcha następującymi słowami:

„Zapewnienie o wiernem przywiązaniu magnatów i posłów Sejmu Węgier, Krocacy i Sławonii przyjmuję ze szczególną radością i serdecznem podziękowaniem, zwłaszcza w dniu dzisiejszym, który stanowi pięćdziesiątą rocznicę tego pamiętnego i historycznie doniosłego dnia, w którym uchwalone i

sankcyonowane zostały ustawy z r. 1848, zawierające przekształcenie dawnej konstytucji stanowej i całego politycznego życia krajów, należących do mojej korony węgierskiej, stosownie do wymagań nowszych czasów i w ich duchu.

Z radością udzieliłem sankcyi tym ustawom, które wyrażały cześć dla rocznicy stworzenia ustaw z roku 1848, ustawom, podyktowanym przez pietyzm patryotyczny. Albowiem po ustanowieniu sposobu, w jaki mają być załatwiane sprawy wspólne dla krajów mojej Korony węgierskiej i innych moich królestw i krajów, oraz w jaki należy spełniać zobowiązania, istniejące w myśl sankcyi pragmatycznej, tudzież po uchwaleniu sposobu, normującego na stałe prawno państwowy stosunek Węgier do krajów sąsiednich, zaprawdę, przekształcająca działalność ustaw z roku 1848 stworzyła tę podstawę, na której państwowe istnienie krajów Korony węgierskiej spoczywa obecnie i na której rozwija się tak pocieszająco duchowy i materialny jego postęp.

Ufam patryotyzmowi ludów mojej Korony węgierskiej, oraz rozsadze i trzeźwemu rozumowi ustawodawców i spodziewam się, że na obecnej podstawie rozwój prawno-państwowego istnienia kroczyć będzie na drodze, prowadzącej do prawdziwego szczęścia kraju i pośrednio do mocarstwowego stanowiska i potęgi monarchii.

Na tem polu, w tym kierunku liczyć możecie zawsze na moją życzliwość i moje skuteczne poparcie.

Blagając Wszechmocnego, aby udzielił błogosławieństwa takim naszym wspólnym usiłowaniom, zapewniam was o mojej niezmienniej łasce“.

Zatarg hiszpańsko-amerykański wszedł obecnie w fazę przesilenia. Dzisiaj lub jutro komisye obu Izb kongresu ułożą i przedłożą swoje sprawozdanie z orędzia prezydenta wraz z wnioskami. Według ostatnich depesz z Waszyngtonu komisya senatu ma zamiar doradzać ogłoszenie niepodległości Kuby, zażądać od Hiszpanii, aby bezzwłocznie wycofała swoje siły lądowe i morskie z Kuby, wreszcie upoważnić prezydenta do użycia wszelkich środków w celu przeprowadzenia powyższych postanowień, oczywiście jeżeli je senat uchwali.

Miedzy wnioskami komisijnymi a poglądami i żadaniami, wyrażonemi przez prezydenta Mc-Kinleya w orędziu, jest wielka różnica. Mc-Kinley nie żąda bynajmniej ogłoszenia Kuby za zupełnie niepodległą, lecz żąda tylko powstrzymania kroków wojennych, jako pierwszego warunku, od którego zależy uspokojenie wyspy, zaprowadzenie na niej porządku i zapewnienie rękami trwałego spokoju, co oczywiście dałoby się przeprowadzić w zgodzie i porozumieniu z rządem hiszpańskim, a Kuba pozostałaby nadal w posiadaniu Hiszpanii chociaż tylko nominalnem, bo miałaby własny rząd i szeroką autonomię, na co Hiszpania już się w zasadzie godziła. Ogłoszenie niepodległości zaś rozrywa wszelkie choćby najwzajemniejsze związki Kuby z Hiszpanią.

Orędzie Mc Kinleya chociaż ułożone przezornie i w formie dla Hiszpanii mniej upokarzającej, byłoby według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadziło do wojny; Mc Kinley przewiduje to, gdyż zażądał kredytu i upoważnienia do użycia środków wojennych; wnioski, proponowane w komisji senatu są bezpośredniem wypowiedzeniem wojny.

Już samo żądanie zawieszenia broni, postawione Hiszpanii przez Amerykę, było groźną zapowiedzią wojny, bo Hiszpania nie miała wcale żadnej

1848.

XII.

Polacy w Wiedniu.

Adres galicyjski z dnia 18 marca został przez Stadioną do Wiednia odesłany, lecz odpowiedź nie nadchodziła. Stadion zaklinał, żeby się zachowywać spokojnie i czekać, co rząd postanowi, a tymczasem nie pozwalał na żadną organizację, rozwiązywał komitety i zaczął nawet grozić. Ludność nie miała ochoty czekać, nie chciała czekać; podejrzewała, że w zwłoce i próżnych obietnicach chcą utopić jej nadzieje. A więc z członków komitetu, rozwiązanego na ratuszu lwowskim i z innych kół, tak we Lwowie, jak i w Krakowie, wyłoniła się deputacja polska w Wiedniu, która ułożyła nowy adres i dopominała się posłuchania u cesarza.

„Deputacja z krajów austriacko-polskich“ — takie było jej miano — stanęła we Wiedniu na dworcu kolei ces. Ferdynanda dnia 31 marca. Obywatelstwo wiedeńskie i akademicy witali ją uroczystie. Ze strony deputacji przemówił w słowach podniosłych „do braci Słowian i braci Niemców“, Karol Malisz, adwokat ze Lwowa.

„Bracia! — brzmiały słowa Malisza — Przybywamy z kraju, którego każda piędź ziemi przesiąka krwią i łzami. Cośmy wycierpieli, nie jest do wypowiedzenia. Widzieliśmy, jak w oczach naszych mordowano naszych ojców, naszych braci, bezbronnych, niewinnych. Potwarz, wzgarda, duma dręczyły nas. Znieśliśmy okropność śmierci na rusztowaniu — tak, znieśliśmy ją w owym dniu strasliwym, w dniu

stracenia braci naszych. Jednakże nigdy nie drżeliśmy!...“

W dalszym ciągu witał mowca Czechów, Niemców i Madziarów, związanych węzłem braterstwa, wyraził dzięki dobremu monarsze, a cisnąc wszystkich do braterskiego serca i wołając z Mickiewiczem „Hej ramię do ramienia!“ — zakończył temi słowami: „Naszym sądem wielka, mroczna, zgubna powódź grozi Europie zalaniem z innej całkiem strony, a jej nawale my wystawieni najpierwsi. Nie opuszczajcie nas! Przysięgnijcie, że nas nie opuścicie! Mamyż znowu ginać za wolność waszą?...“ „Zaprzysięgamy wieczny ślub zgody i miłości wszystkim narodom, dla których drogami są wielkie duchowe dobra ludzkości!“

Przemowę tę przyjęto z entuzjastycznym zapalem i przyglądano się ciekawie deputacyi, która, złożona z przeszło 60 osób wyglądała imponująco. Miedzy podpisanymi na adresie, którzy prawie w komplecie zjawili się we Wiedniu, było trzech księży: Jerzy Lubomirski z Przeworska, Władysław Sanguszek z Tarnowa i Stanisław Jabłonowski z Krakowa, sześciu duchownych, a to: biskup przemyski, ks. Franciszek X. Wierzechlejski, ks. Onufry Krynicki, kanonik gr. kat., ks. Korotkiewicz, Dominikanin, wreszcie książe Józef Czajkowski, Michał Krul i Antoni Rozwadowski; z pomiędzy szlachty hr. Leszek Borkowski, hr. Michał Czacki, hr. Kazimierz Dzieduszycki, hr. Kazimierz Wodzicki, hr. Kazimierz Kuczkowski, Kazimierz Szeliski, Teodor Borowski, Hieronim Chwalibóg, Jan Pohorecki, Feliks Pieniążek, Karol Hubicki, Alfred Młocki, Sylwery Skulimowski; z pomiędzy inteligencji, literaci: Józef Dzierzkowski, Jan Dobrzański, Łucyan Siemiński,

Adolf Rudyński, Wincenty Smągłowski; adwokaci lub koncypienti adwokacy: dr. Aleksander Sękowski, dr. Floryan Ziemiałkowski, dr. Wiktor Zbyszewski, dr. Karol Malisz, dr. Maryan Dylewski, dr. Ludwik Dolański, dr. Jan Szwejkowski, dr. Maksymilian Machalski, Walery Wajgart; urzędnicy: dr. Cyryl Wienkowski (Rusin), Samuel Leligowicz (Rusin), Franciszek Biesiadecki i dr. Juwenal Boczkowski; lekarze: Łucyan Rydel, Franciszek Hoszard, dr. Jan Jakubowski, artysta dramatyczny Jan Nowakowski, akademicy: Leon Stabkowski, Władysław Czerkawski i Władysław Świątkiewicz; z pomiędzy mieszczan i przemysłowców: Maciej Alszer, Marcei Gromadziński, Tomasz Kulczycki, majstrowie krawieccy, Jan Dymnicki, czeladnik krawiecki, Kajetan Jabłoński (księgarz), Jan Riedl, Leon Bochenek i Teodor Baranowski przemysłowcy; pięciu reprezentantów własności: Czorny, Zbroja, Bronisz, Mielak i piąty niewiadomego nazwiska. Żydów reprezentowali rabini: Abraham Kohn i Salomon Mejsels, Rosner, Kolischer, Palester, Dawid Horowitz i Abraham Mieses.

Deputacja uzyskała audyencję u cesarza w d. 6go kwietnia. Wszyscy ruszyli do Burgu, lecz dwunastu tylko zostało dopuszczonych do sali audyencyonalnej cesarza, inni zatrzymali się w podwórzu Burgu. Rzecznikiem deputacji był książe Jerzy Lubomirski.

Stanąwszy przed cesarzem, rozpoczął odczytywać cały adres. Mistrz ceremonii przerwał mu, zwracając uwagę, że Najjaśniejszy Pan ma inne pilne zajęcia i że sobie petycję sam przeczyta.

— Przybyliśmy do Wiednia — rzekł na to Lubomirski — aby samemu Najjaśniejszemu Panu proś-

Bieliznę gotową damską, męską i dziecinną, oraz płótna czysto lniane, Chifony i szyrtyngi, stołową bieliznę do wypraw, poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, pl. Maryacki 1. 8.

skłonności do zgodzenia się na takie ustępstwo na rzecz powstańców. Takie ustępstwo bowiem znacząco prawie tyle, co uznanie powstańców za stronę wojującą, a więc równo-uprawnioną z rządem prawowitym; a nadto nie było żadnej rękojmi, że druga strona wstrzyma się równocześnie od kroków wojennych.

Takie żądanie ze strony Ameryki było przeto dla Hiszpanii niebezpiecznym i ubliżającym, — rząd hiszpański nie chciał zgodzić się na to ustępstwo, chociaż było gorliwie popierane przez papieża, — dopiero postanowienie królowej-rejentki zadecydowało w tej sprawie.

Jednakowoż to ustępstwo było już spóźnione, bo nie tylko nie zmieniło treści orędzia, — ale nie wywarło żadnego wpływu na członków komisji senatu amerykańskiego.

Zważywszy to wszystko, musi się przypuszczać prawie na pewne, że wojna wkrótce wybuchnie. — Wszelka zwłoka ze strony Ameryki, jeżeli nastąpi, będzie mieć za powód nie wanie się w postanowieniu, lecz wzgląd na tę okoliczność, iż siły zbrojne nie są jeszcze należycie przygotowane.

W sprawie kreteńskiej. której załatwienie wlece się w nieskończoność głównie przez brak zgody na jenerałnego gubernatora, rząd turecki w ostatniej nocy do mocarstw, odpowiadając na n legania z ich strony, domagał się, aby przyspieszyli ze swej strony propozycję co do kandydatury jenerałnego gubernatora, zając przytem, że się zgodzi na każdego, którego mocarstwa po wspólnem porozumieniu sułtanowi zaproponują, byleby tylko był poddany sułtańskim.

Na tę notę turecką odpowiedzieli już niektórzy mocarstwa. Między niemi Austro-Węgry odpowiedziały w sposób tak wymijający, w jakim była ułożona nota turecka, to jest zapewniły, że przystaną na każde załatwienie sprawy kreteńskiej, byleby sposób tego załatwienia uzyskał zgodę wszystkich mocarstw.

W podobny sposób odpowiedzieli Włochy, nalegając na przyspieszenie załatwienia tak samo, jak to sam rząd turecki uczynił.

Anglia w odpowiedzi swej dodała ważną uwagę, że warunek postawiony przez rząd turecki co do poddaństwa przyszłego gubernatora jest niemożliwym do uwzględnienia.

Inne mocarstwa nie nadesłały jeszcze swoich odpowiedzi.

Bądź jak bądź, załatwienie tej sprawy pójdzie jeszcze w dalszą odwołkę, bo rząd turecki będzie się jeszcze dalej upierać przy swoim warunku — a ostatecznie będzie musiał zgodzić się — według wszelkiego prawdopodobieństwa — na księcia Jerzego. Jego kandydaturę popiera Rosya; z nią pójdzie Francja; Anglia i Niemcy zapewne się także zgodzą choćby tylko przez wzgląd powinowactwa między dynastiami, a w Grecji opierając się na tem, liczą już na pewne, że książe Jerzy zostanie generalnym gubernatorem i że to będzie przygotowaniem dołączenia Krety z Grecją.

A właśnie temu chce Turcja zapobiedz i stąd pochodzi upieranie się jej przy wymienionym warunku, chociaż wie — bo nie wiedzieć nie może — że Kretę prędzej-później na rzecz Grecji utraci, ale trudno się dziwić, że się nie chce łatwo pogodzić ze swoim 1 sem oplakany.

Z drugiej strony mocarstwa europejskie, szczególnie Rosya i Austro-Węgry, najbliższ interesowane,

by nasze przedstawić, nie ustąpię więc, dopóki całego adresu nie odczytam.

Cesarz, słysząc to, skinął uprzejmie głową i książe odczytał adres do końca.

Po wysłuchaniu adresu odpowiedział cesarz łaskawie, że pragnie zawsze szczęścia Galicji i żądania kraju zostaną bezzwłocznie wzięte pod ścisłą rozważę.

Adres ten, podający w końcu te same żądania, które były wyliczone w adresie galicyjskim z dnia 18go marca, obraca się w swych motywach na znacznie szerszym gruncie politycznym, — schodzi z ciasnego stanowiska galicyjskiego i przemawia w imieniu wszystkich Polaków.

„Nadzwyczajne wypadki — rozpoczyna adres — następujące jedno po drugim, zmieniły całą istotę polityki europejskiej. Jednej chwili upadły systemy, popierane czas długi przemocą bagnetów i usiłnością najcielszych rozumów dyplomatycznych. Widocznie wyrobiła się udzielność narodów, przeciw której nic już nie mogą najpoważniejsze dekreta i najlichniesze wojska.

W dalszym ciągu wyłuszcza adres, że i Austria nie może się wahać i stać bezczynnie. Nie wymieniając wprost Rosyi, wyraża obawę klęsk i cierpień, zagrażających tronowi, ludom Austrii i całej cywilizacji. Dotkną one w pierwszym szeregu Polaków, którzy znowu stać się muszą przedmurzem Europy od weiskającej się do niej niewoli i ciemnoty“.

Gwałt rozbioru, popełniony na Polsce, mści się. „Od tej chwili zaczyna się długi szereg starć, prześladowań i nienawiści niegdyś przyjaznych sobie narodowości: niemieckiej i polskiej. Od tej chwili zaczęło podupadać europejskie znaczenie potęgi austrya-

— chcąc Turcyi ulżyć brzemienia rozlicznych kłopotów, dały rządowi bułgarskiemu przestrożę, aby powstrzymał agitacje panbułgarskie w Macedonii, kierowane głównie z Filipopola.

Według relacji różnych dzienników, powstanie zbrojne w Macedonii było przygotowane — na wiosnę. Rząd bułgarski nie tylko wie o tem, ale sprawę rzeczywiście popierał, jak to widać z natarczywych not, przesyłanych rządowi tureckiemu najpierw z powodu rozruchów w Skoplii, a następnie z powodu usunięcia bułgarskiego metropolity w tem mieście.

Mogło być przyjęcie łatwo do zatargu groźnego — i znalazłby się dla Bułgaryi zrzeczny powód do zbrojnej interwencji na rzecz Bułgarów w Macedonii, gdyby tam przyszło do powstania.

Noty ostrzegające z Wiednia i Petersburga sprawiły na razie zamierzony skutek i uczyniły Turcyi niepospolitą przysługę, ale zarazem uwolniły szczególnie Rosję od niemałego kłopotu, bo wojna między Bułgaryą a Turcyą byłaby odświeżyła całą wielce zawiłą sprawę wschodnią o podział spadku po „chorym- człowieku“ i to w chwili, kiedy cała uwaga mocarstw europejskich — a szczególnie Rosyi zajęta jest sprawami na brzegach chińskich.

W sprawie podwyższenia pensji urzędników.

Od jednego z przyjaciół pisma naszego otrzymujemy kilka uwag, które rzucają światło na skarbową gospodarkę państwową i jej system „oszczędnościowy“.

Uchwalone z dawna podwyższenie płac urzędników państwowych, nie weszło dotąd w życie z powodu braku funduszy, i egzystuje dotąd tylko na papierze.

Podwyższenie poborów odwiekane ad infinitum, nie odwiekło bynajmniej rozporządzeń fiskalnych i oszczędnościowych pod względem rozmaitych podatków i dodatków, pauszaliów kancelaryjnych itp. — Dodatek w wysokości 3% od płac przeznaczony na wdowy i sieroty, płacą urzędnicy rządowi z zadowoleniem i tem miłym przekonaniem, iż przyczyniają się w ten sposób do zabezpieczenia rodziny. Wielkie jednak niezadowolenie wywołało wprowadzenie w życie innych urządzeń oszczędnościowych, znośnych może w chwili, gdy podwyższenie płac będzie urzeczywistnione, jednak ukrócających w rażący sposób pobory urzędników.

Przybył im prócz tego podatek osobisto-dochodowy, zastępujący dotychczasowy podatek zarobkowy. Od podatku tego zwolnieni byli urzędnicy w czasie opłacania taksy od nominacji, dziś opłacają równocześnie i podatek i takse.

Prócz tego obcięto pauszalia biurowe — i tak, funkcyonaryusze do rangi 8 pobierali dotąd 1 zł. 5 ct., obecnie otrzymują 21 ct., od rangi 8 wyżej pobierano 1 zł. 96 ct. obecnie wypłacano im po 28 ct., prezydent zaś sądu krajowego otrzymał pauszale biurowe aż w kwocie 42 centów.

Oszczędności te na dodatkach biurowych, motywowane są zmianą godzin urzędowych, a mianowicie tem, iż sędziowie pracując od 9 do 4tej, nie potrzebują świec. Co mają jednak począć w porze jesiennej, zimowej i wiosennej urzędnicy manipulacyjni jak kanceliści itd., mający godziny urzędowe od 8 1/2 do 4 1/2, kto im dostarczy światła do pracy?

Początkowo spodziewano się, iż oszczędności te na pauszalach, obrócone będą na sprawienie urządzenia biur sądowych. Nadzieja ta zawiodła, a biura

ckiej...“ Tylko „odbudowanie Polski całej i niepodległej“ może zapobiedz dalszemu upadkowi. „Nie taimy, że jest to ostatecznym kresem naszych życzeń, że dla tej nadziei gotowi jesteśmy przelewać krew, oddawać życia i majątki“. W zapewnieniach tedy patentu marcowego, że cesarz chce każdej narodowości zapewnić poszanowanie, upatruje adres „chęć uchylenia traktatów podziału Polski“.

„Najjaśniejszy Panie! Jeżeli Ci droga całość tronu, jeżeli Ci droga pomyślenia ludów Twoich, nie ociągaj się ze słowem zbawienia naszego. Bóg je już wyrzekł na niebie, a Ty je powtórz na ziemi. Na to słowo miliony rąk się uzbroją między wszystkimi ludami. Głos narodu, któremu mówić wolno, jest zawsze głosem prawdy. Nie ludźmy się! Traktat wiedeński złamany w całej Europie. Wojna zdaje się nieuchronną. My nie lekamy się wojny, ale chcemy być do niej gotowi zawczasu. Kiedy przez kilka wieków rozlewaliśmy krew naszą za drugich, chcemy ją teraz przelewać za drugich i za siebie. Na hasło Ojczyzny zmartwychwstającej uderzą serca wszystkich Polaków...“

Zaledwo 50 lat minęło od chwili, gdy słowa te rozlegały się wśród ścian starożytnego Burgu — a wyjść nie możemy z podziwu, że mogły być wypowiedziane z nadzieją jakiegokolwiek skutku przed cesarzem chorowitym i zniedołężniałym, i to w chwili właśnie, gdy stanowisko austriackiego ministra spraw wewnętrznych i prezydenta rady ministrów zajmował hr. Fiquelmont, ożeniony z Rosyanką, do niedawna ambasador austriacki na dworze petersburskim, pokorny sługa cara Mikołaja, który już 20. marca 1848 marzył o pomocy rosyjskiej! Czy nie znano całkiem realnych stosunków politycznych, czy może wśród

sądowe i sale rozpraw przedstawiają się niżej wszelkiej krytyki. Niedawno n. p. odbyła się rozprawa w jednej z sal sądowych, do której wezwano 3 doktorów medycyny, wśród nich jednego profesora uniwersytetu, dalej dwóch adwokatów i 2 strony, dla wszystkich wraz z trybunałem były w sali dwa krzesła.

Na jednym usiadł z konieczności protokolant, drugiego zaś nie chciał zająć sędzia z grzeczności jako gospodarz, nie usiadł też na niem żaden z wezwanych, nie chcąc być przedmiotem zazdrości współtowarzyszów niedoli, rozprawa trwała bowiem około 3 godziny.

Kilka tych uwag starczy do przekonania, iż urzędnicy rządowi a wraz z nimi strony zmuszone szukać u nich sprawiedliwości, wyszli dotychczas na podwyższeniu płac „jak Zabłocki na mydle“.

Szczepanik we Lwowie.

Genialny nasz polski Edison, Jan Szczepanik, przybył dziś do Lwowa o godzinie 8 rano z Krosna przez Stryj i zabawi u nas najprawdopodobniej do jutra wieczora. Jestto cechą umysłów prawdziwie wielkich, że najświetniejsze powodzenie nie paczy ich ducha i serca. To samo można powiedzieć o Szczepaniku.

Mimo światowej sławy i olbrzymiego powodzenia materyalnego, nie zapomina on o swej ubogiej nawet dalszej rodzinie (bo rodzice już nie żyją) i spieszy z Wiednia do Krosna, aby wśród najbliższych krwią i sercem spędzić tak miłe dla każdego polskiego serca święta Wielkanocne. Do Lwowa przybył poniekąd w interesach, a także, aby odnowić dawne znajomości i nawiązać może nowe, serdeczniejsze nici ze stolicą kraju.

Bawią tutaj również wspólnicy Szczepanika, bankier Ludwik Kleinberg z Wiednia i inżynier Habrich z Haagen w Westfalii, a nadto celem bliższego porozumienia się ze znakomitym wynalazcą co do badań naukowych z zakresu magnetyzmu i elektryczności przybył z Warszawy profesor Ochowicz.

Dowiadujemy się również, że panowie Szczepanik i Kleinberg mają chwalebny zamiar wybudowania w Galicji fabryki, stojącej w związku z tkactwem, o szczegółach jednak na razie, związani dyskretyą, mówić nie możemy.

Kronika miejscowa.

Lwów, 13 kwietnia.

Jutro :

- 14 kwietnia. Czwartek, *Waleryana*.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 24 rano, zachód o godzinie 6 minut 39 wieczorem.
- Dnia tego roku 1848 zawiązała się we Lwowie centralna Rada narodowa.
- O godz. 7 1/2 wiecz. w Związku naukowo-literackim pogadanka o „Dzwonie Zatopionym“.
- O godzinie 7 1/2 wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Lohengrin“.

Dr. Zofia Daszyńska, znana pracowniczka polska na polu naukowym, bawi w naszym mieście.

W dniu 19 maja b. r. zamierzają Rusini obchodzić uroczyste 50 rocznicę zniesienia pańszczyzny

ogólnego zapalu chciano porwać Austrię przeciw Rosyi, tę Austrię, na której błędy czyhał trzeci sprzymierzeniec, szwagier carski, Wilhelm IV., prowadzący z nią podziemną walkę o hegemonię w Niemczech? Nie przeczuwano, że w rok później zaleje żołądactwo moskiewskie urodzajne niwy Węgier, ażeby zdeptać i zgnieść wolność!

Wśród starożytnych murów Burgu musiało się rozlegać szyderskie echo słów deputacji, wypowiedzianych z taką szczerością i z tak młodzieńczą wiarą!... Główne żądanie adresu, odnoszące się na razie do samej Galicji, było tak sformułowane:

„Prosimy o sankcję komitetu narodowego, złożonego z Polaków, powszechne zaufanie mających, aby komitet ten prowizoryczny zajął się natychmiast całą wewnętrzną organizacją kraju na podstawie czysto narodowej, bo ta tylko może dać rękojmię porządku i spokoju i zadowolnić mieszkańców; aby przedsięwziął doraźne urządzenia wewnętrzne, odpowiednie duchowi czasu i naglącym potrzebom narodu; aby ułożył plan przyszłej konstytucji kraju i ustanowił prawidła wyboru do przyszłego zgromadzenia narodowego, mający zastąpić dawny Sejm, w swoim składzie niedołężny i przez naturę państwa konstytucyjnego *de facto*, już po części nie ważny i rozwiązany; aby wyznaczył komisję, jakie się okażą potrzebne do rozwiązania wszystkich rzeczonych kwestyj organizacyjnych, administracyjnych i społecznych; aby nareszcie rozprzeżenie działalności swoją na zasadzie życzeń narodu już po części w adresie z dnia 18. marca 1848 objawionych“.

I tutaj powtórzono, rozszerzając niektóre ustępy, te żądania, które już w punktach pierwszego adresu były zebrane.

WIELMOŻNY PANIE! Mojego wyrobu Owocówka niesłodzona — jakoteż słodzona Ratafia, Wiśniówka, Malinówka i t. p. są tak dobre tak tanie — i wogóle tak czysto i sumiennie wyrabiane — że na tej tylko podstawie ośmielam się prosić Wgo Pana aby dla przekonania się o rzeczywistej dobroci moich wyrobów, takowe w moim handlu bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań skosztował — a firmę moją za rzetelną i na zaufanie zasługującą sprawiedliwie uważać raczył. **JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Rynek 40.**

i w tym celu zwołują na ten dzień ogólny wiec do Lwowa. Prócz wiecu projektowany jest także wielki koncert. Pp. Julian Romańczuk, Wasyl Nahirny i dr. Kość Lewicki wnieśli do magistratu podanie, ażeby im pozwolono urządzić ów wiec na placu wystawy, a koncert w hali muzycznej.

Wszyscy trzej oświadczyli w podaniu, że biorą na się odpowiedzialność za utrzymanie porządku i za wszelkie szkody.

Nowy plac musztry. Ponieważ na placu za cmentarzem Stryjskim zwanym „Przymiarki“ rozpocznie się już wkrótce budowa szkoły kadetów, przeto za zgodą magistratu i komendy oznaczono na Persenkówce, tuż poza torem wyścigowym za rogatką stryjską nowy plac dla ćwiczeń wojska. Plac ten obejmuje 30 morgów, a więc jest 2½ razy większy od dotychczasowego placu musztry na Przymiarkach. Skarb wojсковy placie będzie gminie miasta Lwowa od morga po 12 zł. czynszu rocznego czyli za cały plac 360 zł. rocznie.

Gmina zobowiązuje się równocześnie wybudować drogę dla pieszych, szerokości 4 metrów, która prowadzić będzie od gościńca tuż za rogatką Stryjską poniżej toru wyścigowego w kierunku do gościńca pionowym.

Roboty około uregulowania i upiększenia placu św. Jurskiego we Lwowie rozpoczęły się już na nowo. Obecnie szutrują i regulują drogi, obsiewają trawniki, zasadzają grupy roślin itd. Skwer na placu św. Jurskim przedstawiać się będzie bardzo ładnie.

Nagła śmiercią zmarło kilkotygodniowe dziecko zarobnicy B. L. przy ul. Dąbrowskiego. Kilka godzin przedtem dziecko było zupełnie zdrowe, z tego też powodu nasuwa się podejrzenie, że mogła tu być popełniona zbrodnia. Zwłoki oddano do obdukcji lekarskiej.

Obchód Mickiewiczowski.

Lwów.

P. Stanisław Schnür-Peplowski nie przyjął wyboru na sekretarza komitetu centralnego. Sprawy sekretaryatu załatwiać będzie jedynie dr. Bronisław Gubrynowicz (Ossolineum) i do niego uprasza się listy adresować.

Trembowla.

Wskutek odezwy komitetu we Lwowie, zwołał tutejszy burmistrz dr. Julian Olpiński zgromadzenie, celem wybrania komitetu, mającego się zająć urządzeniem obchodu Mickiewiczowskiego w Trembowli. Wybrano komitet, składający się z 35 członków. Na czele komitetu stanęli p. Bogusław Cieński, dzierżawca dóbr Loszniowa, p. Jarosław Paszkowski, dyrektor Kasy oszczędności i p. Stanisław Praczyński, radca sądowy. Podzielono się na dwie sekcje. Jednej z nich poruczone urządzenie uroczystego nabożeństwa, tudzież obchodu dla szerszych mas ludowych, jak i zainicjowanie akcji w tutejszym powiecie, druga ma się zająć urządzeniem wieczorku deklamacyjno-muzykalnego wraz z odczytem.

Kronika krajowa.

Kroniczka krakowska. Święta Kraków miał nie lepsze od Lwowa; deszcz lał bez końca. Wycie-

Taki adres złożono do rąk cesarza Ferdynanda. Gdy deputacya opuszczała Burg, oczekiwał ją tłum mieszczan i akademików na placu Michała. Jakaś młoda kobieta podała deputowanym sztandar ponosowo-biały z wieńcem. Chwycił go w ręce Ziemickowski, obok niego stanęli z dobytymi pałaszami akademik Szlabkowski i doktorand Hoszard. Wszyscy trzej w czarnych czamarkach — wysunęli się na czoło — i tak pod narodowym sztandarem wśród tłumów wołających: „Niech żyją Polacy!“ ruszyła deputacya ku uniwersytetowi. W ulicach, któremi przechodziła, powiewały z okien chustki, leciały wieńce i kwiaty.

W auli uniwersytetu przyjęli akademicy Polaków z nadzwyczajnym zapalem. Okrzyki: Niech żyje „młodzież niemiecka!“ „Niech żyją Polacy!“ krzyżowały się bezustannie.

— Bracia! — wołał jeden z deputatów — my mamy tylko jedną kochankę, wolność — jednego nieprzyjaciela....

— Znamy go — odpowiedziało tysiące głosów — Precz z Rosją, precz z carem! Niech żyje Polska!

Równocześnie rozlepiono na ulicach plakaty „Do wolnych wiedeńczyków!“ z wezwaniem, ażeby pamiętni bohaterskiej odsieczy Wiednia przez Sobieskiego, pomogli dziś Polsce w zrzućeniu jarzma rosyjskiego.

Deputacya przebywała dłuższy czas w Wiedniu. Skład jej zmieniał się; jedni odjeżdżali, inni przyłączali się do niej. Stanowiła ona aż do otwarcia rajchstagu rodzaj ambasady polskiej w Wiedniu. Porozumiewała się z krajem, zbierała się na narady w nieistniejącym już dziś domu Ks. Konstantego Czartoryskiego za Volsgartenem, gdzie mieszkał ks. Jerzy Lubomirski — konferowała od czasu do czasu z Pillersdorfem, upominając się o odpowiedź na adres i zanosząc skargi na biurokrację galicyjską.

Zanim dano deputatom odpowiedź na adres, został w dniu 25 kwietnia ogłoszony akt konstytu-

czka na „Emaus“ na Zwierzyniec miała zwolenników zaledwie w klasie najbiedniejszej. Na czas obchodu „Rękawki“ wypogodziło się nieco.

P. minister Jędrzejowicz udzielał wczoraj posłuchań osobom prywatnym i naczelnikom niektórych władz miejscowych, poczem wieczorem powrócił do Wiednia.

Doroczne pamiątkowe nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru w r. 1528, za przyczyną św. Floryana, odprawi się w poniedziałek przewodni 18 b. m. w kościele parafialnym na Kleparzu.

P. Gabriela Zapolska urządziła w pierwsze święto rodzaj święconego artystycznego w restauracji Turlińskiego, na które przybyło wiele osób ze świata teatralnego, artystycznego i literackiego.

P. Morska-Popławska, b. artystka sceny tutejszej, powróciła do Krakowa z Anglii po tryumfach na tamtejszych scenach. Dawni jej koledzy przyjęli ją owacyjnie.

Repertuar teatru miejskiego zapowiada na czwartek „Czerwony pugilares“, na piątek „Wojnę podczas pokoju“.

Proces polityczny. Z Przemyśla pisze nam nasz korespondent: Kroi się oryginalny proces polityczny na majową kadencję sądów przysięgłych. W erze wyborów do parlamentu pojawiły się pewnej nocy na rogach ulic kartki z napisami: „Precz z Austrią! Niech żyje Szajer!“ Policja zdarła kartki, wszczęto mozolne śledztwo, bo o autorstwo i rozlepienie kartek posadzano bardzo wiele osób. Obecnie, po spisaniu stosów protokołów, porównywaniu różnorodnych gatunków papieru znalezionych przy rewizjach domowych z papierem zbrodniczych kartek i zasięgnięciu zdania znawców pisma — skierowano podejrzenie przeciw jednej osobie, której nazwiska na razie wymienić nie można, bo akt oskarżenia jeszcze dojrzewa.

Przemyśl, 12 kwietnia. (Od naszego koresp.). Ogromnego hałasu narobił w czasie świąt Wielkanocnych rzekomy zamach na pociąg błyskawiczny, który przybywa z Krakowa do Przemyśla o g. 8½ wieczorem. Gdy pociąg w Wielką sobotę przebiegał przedmieście Zasanie, usłyszano dwa strzały i w tej chwili w jednym z wagonów rozprysnęła się szyba w kawały. Za przybyciem na dworzec kolejowy, konduktor prowadzący pociąg zdał o tem sprawę naczelnikowi stacji i dyżurnemu urzędnikowi policyj. Wdrożone dochodzenia pozostały bez skutku. Sprawcę czy sprawców nie wykryto. O zamachu mowy być nie może. Jest to niewątpliwie sprawa łobuzów, którzy w czasie resurekcyi urządzają zwyczajową salwę z pistoletów i strzelb. Nabój strutowy, wypalony na wiatw z nierozwagą urwisowską, trafił przypadkowo w taflę szklaną wagonu, a ztąd wniosek nieuzasadniony o zamachu.

Tyfus głodowy i plamisty szerzy się w Gologórach w pow. złoczowskim.

Wypadek kolejowy w Stanisławowie. Jan Sas, sługa kolejowy, 28 lat liczący, zamieszkały w Knihininie na Górze, idąc obok szynbyjącej na stanislawowskiej stacji kolejowej lokomotywy, został porwany przez koło, które mu złamało jedną nogę i rę-

tucyi, powołującej do życia rajchstag austriacki. Przeciwno temu centralnemu organowi parlamentarnemu wniosła deputacya dnia 27 kwietnia protest, zarzucając, że nie zorganizowawszy reprezentacji kraju, przeniesiono na wspólny rajchstag prawa, które tylko Sejmowi krajowemu służyć mogą. Nawet na podstawie traktatu wiedeńskiego z r. 1815 zastrzeżeniemi zostały narodowi polskiemu instytucje narodowe, a o tem nie wie nic nowa konstytucya. Żądaniem narodu jest reprezentacya narodowa i rząd autonomiczny (Selbstregierung) — deputacya zakłada tedy uroczysty protest w imieniu całego narodu polskiego, iż to w nowej konstytucyi nie zostało uwzględnione.

Już więc tutaj doktrynersko pojęta wolność zaczęła się troczyć na gruncie praw narodowych.

Urzędowa odpowiedź na adres z dnia 6 kwietnia, nastąpiła dopiero dnia 9 maja 1848 i została w Dodatku do nr. 68 *Gazety lwowskiej* ogłoszona.

Po wstępie, który ani słówkiem nie dotyka historycznego, zasadniczego stanowiska Polaków, mówi minister Pillersdorf, że już dnia 10 kwietnia, w piśmie, wystosowanem na ręce gubernatora, oznajmił deputatom, „iż Najjaśniejszy cesarz, równie jak do stojni Jego poprzodnicy znajdują dla siebie zaspokojenie w tej świadomości, że o dobro Galicyi z równą ojcowską pieczołowitością, mieli staranie, jak o dobro innych prowincyi wielkiego austriackiego cesarstwa, i że kraj ten pod berłem austriackim co do oświaty, bezpieczeństwa praw, tudzież co do zasadniczych warunków rozwinięcia się dobrego bytu, takie poczynił postępy, jakich przykładu nie zdoła wskazać żaden dawniejszy okres dziejów jego.“

Ten wyraz wewnętrznego zadowolenia i samochwalstwa, w dwa lata po rzezi roku 1846, wyglądał raczej na policzek, dany krajowi, niż na odpowiedź, uspokajającą go co do uwzględnienia słusznych żądań. I odpowiedź taką dawał minister, zażywający sławy liberała!

kę. Nieszczęśliwy skonał podczas amputacyi w szpitalu w Stanisławowie.

Z za kordonów.

Śmiertelna kąpiel. O smutnym wypadku, jaki wydarzył się dnia 7 b. m. w Białej podlaskiej, donoszą: Pani S. kazała przygotować sobie wannę, która stała w niewielkim pokoju, a rozgrzewała się za pomocą piecyka węglowego. Służący nalał wody do wanny, do piecyka włożył rozżarzonych węgli i kominek piecyka zapomocą rury połączył z piecem, znajdującym się w pokoju. W piecu się nie paliło, nie było więc dostatecznego ciągu, a wskutek tego cała ilość kwasu węglanego, wydzielającego się z węgli, wracała z pieca na pokój. Gdy pani S. wraz ze swoją 13-letnią córką weszły do pokoju, na razie nie było czuć żadnego czadu. Pierwsza weszła do wanny panna S.; matka zaś, czekając na swoją kolej, usiadła na kozetce. Wkrótce zrobiło się obudwom niedobrze. Chciały wstać, lecz już nie mogły się podnieść, a w kilka minut później straciły przytomność. We 20 minut potem służący, znajdujący się w sąsiednim pokoju, usłyszawszy ciężki chrapliwy oddech pani S., zawiadomił o tem niezwłocznie jej męża. Gdy ten nadbiegł, oczom jego przedstawił się straszny widok: w wannie, zalana wodą, leżała córka nieżywa; żona zaś, nieprzytomna, leżała na ziemi obok kozety. Wszelkie usiłowania przywrócenia córki do życia, okazały się bezskutecznymi, pani S. zaś w kilka godzin odzyskała przytomność.

Z Opola pisze nam nasz korespondent:

Wydawca *Gazety Opolskiej*, Bronisław w Koraszewski, został skazany przez sąd pruski w Opolu na 6 miesięcy więzienia za powieść „Kopeiuszek śląski“, którą zamieścił w Kalendarzu „Opolaninie“ wydanym własnym nakładem. W kalendarzu porównano 6 letnią służbę polskiej dziewczyny u Niemców z 6 wiekową niedolą Śląska. Prokurator wniosł o 6 miesięcy, ponieważ, zdaniem jego, p. Koraszewski dopuścił się wykroczenia przeciw §. 130 ustawy karnej, to jest podburzania jednych klas społeczeństwa przeciw drugim (Polakom przeciw Niemcom), a przecież Polacy doznają bardzo sprawiedliwego traktowania i „nigdzie, pod żadnem innem panowaniem nie mają tak dobrze, jak pod panowaniem pruskim!“ Obrońca pana K. zauważył trafnie, że p. prokurator myli się, bo mamy dowody czarne na białem, że ztą sprawiedliwością pruską względem Polaków rzecz w tak zupełnie pięknem świetle się nie przedstawia. Wszakże dopiero niedawno temu zakazywały władze policyjne mówić na zebraniach i w towarzystwach polsko-katolickich po polsku. Tak „sprawiedliwie“ rozporządził minister spraw wewnętrznych von der Recke. Sprawa oparła się o najwyższy sąd administracyjny, który uznał, że postępowano sobie niesprawiedliwie i wydał wyrok unieważniający rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pomimo trafne wywody obrońcy, sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zawyrokował 6 miesięcy więzienia.

Pan Koraszewski jest jedynym redaktorem najmłodszej z naszych gazet, walczącej na kresach *Gazety Opolskiej*. Do więzienia będzie musiał iść prawdopodobnie w chwili, kiedy rozpocznie się w najlepsze

Co do szczegółów, wskazywał reskrypt albo na to, że ogłoszona tymczasem konstytucya uczyniła za dość przeważnej części punktów adresu, albo był wprost odmową. Oczywiście, co do utworzenia organizacyjnego komitetu nastąpiła stanowcza odmowa, gdyż nie okazuje się ono „ani potrzebnem, ani stosownem“.

Pozostawiono Wydziałowi stanowemu i gubernatorowi, z przybraniem notabłów, opracowanie prowizorycznego prawa wyborczego, celem zwołania Sejmu prowincjonalnego, reprezentującego wszystkie stany — co się zaś tyczy urzędników krajowców i języka narodowego w urzędzie, sądzie i szkole, dano zapewnienie, że nie ma zamiaru utrzymywać urzędników, którzy sieją niezgodę między rządem a narodem, i uwzględnić się pragnie krajowców, o ile ci posiadają potrzebne kwalifikacye, że zresztą tylko takim osobom urzędy nadawane będą, „które oprócz niemieckiego języka, umieć także będą doskonale język obwodu, w którym urzędować będzie ich powołaniem“.

W końcu zaznacza odpowiedź, że zaprowadzenie języka polskiego w magistratach, kamerach i justycyaryatach zostało już polecone przez galicyjski trybunał apelacyjny pod dn. 25 kwietnia — że nie przeszkadza, ażeby urzędy krajowe odpowiadały stronom w tym języku, w którym wniesiono podanie — i uznano za rzecz „stosowną“ i zgodną z § 4 ustawy konstytucyjnej, aby w szkołach dla ludu udzielano naukę w językach przeważającej większości mieszkańców, a w szkołach średnich niektóre przedmioty w języku narodowym, inne zaś w języku niemieckim wykładano.

Na adres wysokiego politycznego nastroju, wprowadzający kwestyę polską przed forum Europy — wylano kubek zimnej wody biurokratycznej.

J. Starkel.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewiczza

Intyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 39

elastyczne PŁYTY IZOLACYJNE, LAK. asfalt święcący, SMOŁE angielską bezwodną do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa. Fabryka osusza asfaltem, jako jedynym środkiem najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

ruch wyborczy. Wkrótce bowiem mają się odbyć wybory do parlamentu niemieckiego, a później wybory do Sejmu pruskiego.

Sk...

Rozmaitości.

Wisła zaczyna hulać. Wprawdzie pod Krakowem woda powoli opada i wczoraj w południe wysokość jej wynosiła 1 m. 20 cm. ponad stan zwykły, jednakowoż z Warszawy donoszą, że tam Wisła przybiera znacznie po ostatnich deszczach ulewnych. Przybór trwa ciągle. Saska Kępa i Wilcza wyspa zalane; w niektórych ulicach przedmiejskich woda wdziera się do piwnic, a gdzieś tam grozi nawet zawaleniem domów. W poniedziałek wysokość wody wynosiła 14 stóp z górą. W wielu okolicach nadbrzeżnych Wisła zalała już całe łąki i pola zasiane.

Śmierć w studni. W Czerniowcach trzydziestoletni woziwoda Jan Tymkiewicz z Iwankowic znalazł niezwykłą śmierć. Oto wpadł do studni przy ulicy Trójcy, czepiając wodę. Wezwano straż pożarną do ratowania, ale nim przybyła, wyciągnęli już nadbiegli ludzie Tymkiewicza ze studni nieżywego. Tymkiewicz cierpiał rzekomo na epilepsję.

B. kucharz wiedeńskiego Jockey klubu Alfons Gerard, znany także Lwowianom jako właściciel pierwszorzędnego restauracji na wystawie z r. 1894, popadłszy z własnej winy w tarapaty finansowe, dał niewiedząco dokąd drapak, pozostawiając szczery żal w sercach... grubo zarwanych wierzycieli.

Pieniądze zamiast krwi. Pewien dziennik wychodzący w Szafluzie wystąpił z „genialnym“ projektem, podanym przez jednego z najstarszych i najzasłużeńszych członków szwajcarskiej rady związkowej. Marzy on o utworzeniu towarzystwa akcyjnego z kapitałem 20 milionów dolarów. Ów kapitał w trzy miesiące podbiłby Kubę, a to w ten sposób, że każdy z deserterów hiszpańskich, przyłączający się do armii powstańczej, otrzymywałby po 400 dolarów gotówką. Za 16 milionów można by przekupić 40.000 ludzi; reszta wojska poddałaby się bez oporu, wróciła do ojczyzny lub osiadła na wyspie w charakterze kolonistów. Pozostające 4 miliony poszłyby na wydatki nieprzewidziane. Rząd Stanów Zjednoczonych musiałby, naturalnie, zwrócić kosztą owemu towarzystwu. Wbrew twierdzeniu Ben Akiby, że wszystko na świecie już było — można chyba twierdzić śmiało, iż taki sposób rozstrzygnięcia zagadnień zbrojnych nie powstał jeszcze w nieżywej głowie.

Z aeronautyki. Urządzony przed świętami w Strassburgu międzynarodowy kongres aeronautyki, zajmował się głównie wypróbowaniem aparatów dla t. z. *Ballons sondées*, t. j. balonów puszczanych w powietrze bez załogi, a tylko z przyrządami automatycznie zapisującymi temperaturę, ciśnienia powietrza, wilgotności itd. Niektóre z puszczonych dotąd *ballons sondées* wzbily się aż do wysokości 25.000 m., gdzie notowały jako minimalną temperaturę — 86° C. Ogółem wypuszczono 58 takich balonów i wszystkie zostały odzyskane.

Kongres uchwalił między innymi urządzić w d. 1 i 10 czerwca r. b. ogólne wzloty z różnych miejsc między innymi z Krakowa i Warszawy.

Polak profesorem w Ameryce. W Chicago dr. W. Kuflewski, Polak, znany tamtejszy lekarz, otrzymał nominację na profesora chirurgii w *Chicago Clinical School*, wyższej szkole medycznej.

Do serc litościwych — a nie brak ich w grobie laskawych naszych czytelników, — pukamy z tego miejsca z prośbą o wsparcie dla prawdziwie biednej rodziny.

Mąż, rzemieślnik, dogorywa w szpitalu, dotknięty tą straszną chorobą, która tysiące ofiar pożera, odbierając możliwość zarobkowania dla siebie i rodziny. W domu żona z czworgiem dzieci, najmłodsze w kolebce jeszcze. Praca poza domem niemożliwa, w domu płacz, głód i nędza prawdziwa. Kto dopomoże Bronisławie B., — temu Bóg to stokrotnie wynagrodzi.

Laskawe ofiary nadsłać prosimy do naszej administracji.

W Związku naukowo-literackim (ulica Zielona 1) odbędzie się jutro, w czwartek, o godzinie 7½ wieczorem, pogadanka o „Dzwonie zatopionym“, którą zagai p. Jan Kasprowicz.

Z Koła liter-artyst. Wspólne święcone odbędzie się w „Kole“ w niedzielę, dnia 17 b. m., o godzinie wpół do pierwszej z południa.

Posada kasyera m. Przemysła jest do obsadzenia w drodze konkursu. Termin do 1 maja.

† Jan hr. Tarnowski z Chorzelow, powszechnie szanowany obywatel, stryjeczny brat s. p. Jana Tarnowskiego, marszałka krajowego, zmarł wczoraj w Chorzelowie, przeżywszy lat 72. Zmarły był znany jako sportsmen. Jego koń „Przedświt“ był niegdyś sławny na torach wyścigowych europejskich i wziął pierwszą nagrodę we wiedeńskim Derby.

Zmarli:

W Krakowie, Joachim Dziedzicki, emer. radca dworu najw. trybunału sądowego i kasacyjnego w Wiedniu, lat 75. — Marya Łada, córka doktora medycyny, grodzona w Siedlecach, lat 19.

W Kołomyi, Wojciech Piątkowski, żołnierz z r. 1831, uczestnik powstania r. 1863, więzień narodowy, przeżywszy lat 86. — Marya z Ciesielskich Krzyżanowska, obywatelka miejska, lat 65. — Michał Fejczuk, uczeń VII. klasy gimn. kołomyjskiego.

W Stanisławowie, Sotera Szeligowska, wdowa po poborcy podatkowym, 79 lat. — Mikołaj Bernhard, obywatel miasta i majster stolarski.

Zapiski teralickie, naukowe i artystyczne.

Wieczór wokalny. Panna Władysława Jezierska, młoda śpiewaczka, wykształcona u prof. W. Wysockiego, znana już u nas zaszczytnie z kilku występów na scenie i estradzie koncertowej, urządza w piątek „wieczór wokalny“, w którym przy współudziale p. Jeromina, wykona kilka aryj operowych i pieśni. Koncertantka pozyskała sobie nadto do deklamacji p. Woleńskiego, oraz pp. Melcera, Wolfsthalę i Sładka, którzy odegrają trio. Chór Towarzystwa muzycznego rozpocznie i zakończy koncert odśpiewaniem kilku pieśni. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Rosyjska „kapela wokalna“ pod kierownictwem Nad. Sławiańskiego urządziła onegdaj w Krakowie koncert. Recenzenci miejscowi piszą, że zainteresował on publiczność raczej oryginalnością swego *exterieuru*, aniżeli zadowolił pod względem artystycznym, mimo, że w Niemczech i we Francji zachwycono się chórem Sławiańskim.

„Uludy“. Fragment dramatyczny w 3 aktach pod tym tytułem piera Macieja Szukiewicza pojawił się po raz pierwszy w sobotę na scenie krakowskiej.

Konkurs dramatyczny. Celem uczczenia setnej rocznicy urodzin Mickiewicza, tow. „Stella“ w Poznaniu rozpięła konkurs na utwór sceniczny w 1 akcie rymowanym wierszem (od 300 do 400 wierszy), zastawiany do rocznicy, a cenzuralny w Poznaniu. Termin do 1-go lipca br. Adres: Walery Lebiński, Poznań, W. Garbary, 50. Nagrody 100 i 50 marek. Sąd konkursowy ogłoszony zostanie najpóźniej do 15-go września.

„Sonety krymskie“ Mickiewicza w dobru tłumaczeniu rosyjskiem ks. Kuguszewa pojawiły się w marcowym zeszycie *Więsnika Jewropy*.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 13 kwietnia. *Fremdenblatt* omawia przebieg uroczystości budapeszteńskiej z 11 kwietnia; mianowicie akt wręczenia cesarzowi adresu Sejmu węgierskiego i podnosi, że monarcha w odpowiedzi swej wspominał nie tylko o ustawach z r. 1848, ale i o ugodzie z r. 1867. *Fremdenblatt* z zadowoleniem stwierdza, że cesarz i o przyszłości ugody pamiętał, i widzi w tem wspólnym dążeniu obu państw monarchii świetlany promień, padający na wspomnienia z roku 1848.

Wiedeń, 13 kwietnia. Prezydent ministrów hr. Thun wyasygnował z kasy państwowej 5000 zł. jako zapomogę dla ofiar katastrofy w Klappai.

Praga, 13 kwietnia. Jak donosi *Prager Abendblatt* wysłany do Klappai nadzorca Kodon stwierdził, że od soboty wieczora do wtorku południa panuje tam zupełny spokój i nie ma już obawy dalszego usuwania się ziemi.

Praga, 13 kwietnia. W kopalniach węgla w Schatzlar wybuchła częściowa zmowa robotników. Z powodu wydalenia sześciu agitatorów, 900 robotników nie stanęło dziś do pracy. Zmowa ogranicza się na razie tylko do szybu Elżbiety. W innych szybach roboty nie doznały przerwy. Spokój dotychczas nie został zakłócony.

Grac, 13 kwietnia. *Grazer Tagblatt* donosi, że w niedzielę wielkanocną, na dworcu stacyi Maria Trost, grupa Słoweńców napadła na towarzystwo z Niemców złożone i poturbowała je kijami. Napadniętym przyszedł w pomoc naczelnik stacyi wraz z służbą kolejową. Dopiero po tej interwencji podobno napastnicy się oddalili.

Gradyśka 13 kwietnia. Wczoraj o godzinie 9 minut 20 wieczorem dało się uczuć przez kilka sekund trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył silny huk podziemny.

Budapeszt 13 kwietnia. Z stronnictwa narodowego wybrani zostali do delegacji wspólnych posłów: ks. Albert Apponyi, Ferdynand Horanszky, hr. Michał Esterhazy i Franc. Volgar.

Paryż, 13 kwietnia. *Agencja Hovasa* donosi z Madrytu, że jeden z ministrów oświadczył dziś rano, iż rząd hiszpański pragnie wyczekać, czy Stany Zjednoczone zechcą przynajmniej udowodnić słowa Mc Kinley'a.

Co do ostatnich manifestacji rząd ograniczył się tylko utrzymaniem spokoju, pozostawia zaś trybunałom do rozsądzenia kwestję, czy okrzyki „Niech żyje Hiszpania“ są karygodne.

Madryt, 13 kwietnia. Rada ministrów poleciła Sagaście i dwom kolegom ułożyć mowę tronową. Rada ministrów uważa za potrzebne wobec doktryny, wyrażonej przez Mc Kinley'a, oświadczyć, że podwaliny prawa niezależności narodu hiszpańskiego nie dadzą się pogodzić z mieszaniem się obcych mocarstw do uregulowania wewnętrznych jego stosunków.

Oprócz uroczystego odwołania się na prawa narodu, nie jest wskazanym żadne inne oświadczenie — tem mniej, że nie ma ani uchwał kongresu amerykańskiego, ani orędzie Mc Kinleya nie przytacza żadnego faktu konkretnego.

Rząd hiszpański zachowa w tej trudnej sytuacji konieczny spokój i bronić będzie z energią świętych interesów Hiszpanii.

Po zamknięciu numeru

Wydział krajowy pod przewodnictwem marszałka St. hr. Badeniego, dziś o godzinie 11-tej przed południem powitał nowego namiestnika hr. L. Pinińskiego w jego biurze. Marszałek hr. Badeni wyraził radość z powodu powołania hr. L. Pinińskiego na wysoki urząd naczelnika rządu krajowego, zapewnił, że Wydział krajowy zawsze najchętniej popiera go będzie w jego trudnym zadaniu, prosił namiestnika o użyczenie swego poparcia sprawom autonomii krajowej.

Hr. Piniński podziękował w serdecznych słowach za życzliwe słowa marszałka kraju. Reprezentanci autonomii — rzekł hr. P. — mieli już chyba niejednokrotnie sposobność poznać moje zapatrywania na sprawy samorządów krajowych w czasie mojej działalności poselskiej. Przekonaniom tym pozostanie namiestnik i nadal wierny, prosząc marszałka, ażeby mu Wydział krajowy nie odmawiał poparcia i życzliwości na nowym posterunku, na który go wola cesarza powołała. Namiestnik wyraził wreszcie przekonanie, że harmonia dotychczasowa między rządem a autonomią, niezmieniona zostanie.

Deputacyo gal. Tow. kredytowego ziemskiego, złożona z pp. prezesa Kraińskiego, oraz Gniewosza i Rozwadowskiego była dziś na posłuchaniu u namiestnika. Imieniem deputacyi przemówił prezes Kraiński, prosząc Eks. Pinińskiego o otoczenie tej ziemiańskiej instytucji swą opieką. Namiestnik przyrzekł, że w równej mierze, co jego poprzednicy, użyczy Tow. kred. ziemskiemu swego poparcia.

Ks. Eust. Sanguszkowie opuścili dziś popoł. Lwów, żegnani na dworcu przez bardzo liczne grono osób ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Księżnej wręczono kilkanaście bukietów.

Ks. Sanguszkowie udali się na stały pobyt do Gumnisk.

Kradzieże na poczcie. Nadzwyczaj śmiałej kradzieży dopuszczono się w Wielkim tygodniu w Niżborgu, pod Husiatynem. Tamtejsza pocztmistrzyni Leszczakowa obmyśliła ją na wielką skalę i zamiar swój wykonała nader sprytnie.

Mąż jej był w Niżborgu nauczycielem, obmyślił jednak jednozgodnie porzucić Niżborg i przenieść się do Ameryki. Ażeby uzyskać potrzebne do tego celu pieniądze, Leszczakowa porozumiała się z różnymi swymi krewnymi i znajomymi w Galicji pofalszowane przekazy pieniężne, opiewające na różne kwoty, w ogólnej sumie — jak na razie przypuszczają — około 10.000 zł.

Załatwiwszy się z tą sprawą, wybrała się w drogę i w ciągu swej kilkunastodniowej odysei po kraju zlikwidowała niektóre nadane przez siebie przekazy, poczem wyjechała wraz z mężem za granicę.

Pierwszego dnia świąt wielkanocnych otrzymała lwowska dyrekcja poczt telegram z Niżborgu, od zamieszkałego tamże drugiego nauczyciela, że prawdopodobnie na tamtejszej poczcie dopuszczono się nadużyć, gdyż pocztmistrzyni wraz z mężem bez urlopu wyjechali w kierunku Bremy lub Hamburga.

Zarządzono natychmiast śledztwo, które wykazało nadużycia, w dalszej zaś części wysłano na wszystkie strony telegramy, między innymi również do Bremy i Hamburga. Tegoż samego dnia pochwycono Leszczaków w Bremie, w chwili, gdy zamierzali wsiadać na okręt. Znalezione przy nich sumę 4.500 marek, gdzie się podziałła reszta? — na razie nie wiadomo. Leszczakowie przyznali się do winy.

W związku z tą pozostaje sprawa aresztowania w Tarnopolu pewnego woźnego, który na przekaz Leszczakowej podjął 2.500 zł. Również aresztowano kilka innych osób w Zbarażu etc.

Jak się dowiadujemy, popełnioną została również znaczna kradzież na poczcie w Stanisławowie. Szkoda ma wynosić 9.000 zł. Kradzieży dokonano z włamaniem.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 13 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 13 kwietnia (Giełda południowa). Kredyty austriackie 355—; Tureckie 58:30; Länderbank 221—; Kolej państwowa 344:50, Południowa 74:75; Alpiny 155:75; Tytoniowe 131.50 Usposobienie spokojne.

Kurs lwowski:

	płaca:	żądata:
Za 100 rubli sr.	127—	128:10
Za 100 marek	58:50	58:80
20-frankówka	9:50	9:62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bunk rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 13 kwietnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszonica gotowa 11:75 do 12—. Żyto gotowe 8— do 8:30. Owies oboczny 8— do 8:30. Jęczmień pastewny 7:25 do 7:75. Jęczmień browarniany 8:25 do 9:50. Rżepak 11— do 11:50. Lnianka — do —. Groch pastewny 7:25 do 7:75. Groch do gotowania 8— do 10—. Wyka 5:80 do 6:50. Bobik 6:50 do 7:25. Hreczka 8— do 9:50. Kukurudza gotowa 5:75 do 6—.

Kukurudza na termin 6-10 do 6-30. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 38—do 45—. Koniczyna biała 25—do 40—. Koniczyna szwedzka 40—do 70—. Tymotka 15—do 22.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16-75 do 17-25; na termin 14-75 do 15—.

Uwaga: Przy braku dowozów, popyt na pszenicę i żyto trwa dalej, również owoce i jęczmień znajdują łatwy zbył, a ceny wykazują dalsząwyżkę.

Kukurudza, bobik i wyka utrzymują się w cenie.

Co do spirytusu usposobienie niezmiennie.

Komitet Tow. rolniczego krakowskiego na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił: Ponowić znaną „agrarną“ petycję do Sejmu i Wydziału krajowego, zmienioną odpowiednio do zmienionej sytuacji. Zwołać walne zgromadzenie Towarzystwa na dzień 6 czerwca. Poprzeć petycję o wstrzymanie dowozu owoców amerykańskich. Utworzyć dla spraw hodowli koni osobną sekcję. Prosić namiestnictwo o powołanie do komitetu chowu koni kogoś z zachodniej Galicji i zaproponować: Jana hr. Tarnowskiego, Adama Finka i Wład. Żeleńskiego. Propozycję Towarzystwa rolniczego okręgowego tarnowskiego, ażeby kontrolą masła zajęły się Towarzystwa rolnicze okręgowe i wydziały Rad powiatowych, uznano za niepraktyczną, natomiast wyrażono zdanie, iż byłoby rzeczą wskazaną, aby na stacyach wywozowych, jak Oświęcim, Dziedzice i t. d. zajmowali się ludzie fachowi kontrolą masła wysyłanego z kraju na targi zagraniczne.

Uchwalono także rozdział subwencji hodowlanej na r. 1898.

Węgierski przemysł wyszedł znowu zwycięsko z konkurencji z austriackim. Bułgarskie koleje państwowe potrzebują 362 wagonów. Rozpisano na tę dostawę ofertę konkurencyjną, do której stanęło sześć firm niemieckich, dwie austriackie, trzy węgierskie i dwie belgijskie. Zwycięstwo odniosły dwie firmy węgierskie, które otrzymały największą część dostawy w wartości około 1,200.000 franków. Drobną resztę około 200.000 fr. otrzymały firmy niemieckie. Austriackie — nic.

Stowarzyszenia produkcyjne we Francji. Według najświeższych wykazów statystycznych z dniem 1 stycznia 1898 było we Francji ogółem 111 czynnych stowarzyszeń produkcyjnych, w tej

liczbie 72% takich, które powstały dopiero w ostatnich sześciu latach, a tylko pięć założonych jeszcze przed rokiem 1872. Najwięcej stowarzyszeń produkcyjnych wykazuje przemysł budowlany.

Podwyższenie cen mosiądzu. Austriackie fabryki mosiądzu podniosły cenę blachy mosiężnej i drutu o 3 zł., blachy tombakowej i drutu o 4 zł., blachy miedzianej i drutu o 5 zł. na 100 kilogr. loco Wiedeń. Nowa cena podstawowa wynosi obecnie 79 zł.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 13 kwietnia.

J. Szczepanik i L. Kleinberg, Wiedeń. — W. Garapich, Szyly. — F. Habrich, Hagen. — J. Mayer, Bistritz. — S. Kierski i E. Brichta, Wiedeń. — Herm. Busse, Praga. — A. Vayhinger z żoną, Tarnów. — Mac-Garwey, Gorlice. — Herm. Benis, Wiedeń. — F. Lieberman, Stanisławów. — W. Postruski z żoną, Wołnowa. — W. Boguska z córkami, Tarnopol.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 13 kwietnia.

Kazimierz Kłębowski z Wadowic. — P. Dembińska z córkami z Krynic. — Rudolf Kohl porucznik z Sławonii. — J. Sieniewicz z Drohobycza. — K. Steinschneider z Wiednia. — P. Biliński z Buska. — Dr. Hubrich z Buczacza. — O. Neukreutz z Prus. — W. Rościszewska z Rosy. — N. Jacobsohn z Białej.

Jan zwrócił się teraz do Teodora i rzekł: — Jesteśmy bliscy krewni, bracia. Chociaż prawo stanowi, że tylko dzieci jednego z małżeństw równocześnie dziedziczą majątek, przecie nasze babki były zarówno pewne, że są prawem żonami naszego dziada i powinniśmy się mieć wobec Boga za braci. Powinniśmy sobie we wszystkim wzajemnie dopomagać. A przede wszystkim proszę, zachowujemy się wzajemnie jako bracia i nazywajmy się po imieniu. Zresztą Teodorze, młodzi ludzie wykształceni i tak zwykli się po imieniu nazywać.

Teodor pochylił głowę nieco uniesienie i odpowiedział półgłosem:

— Tak będę robił, jak każesz.

Na to odezwał się Maksym:

— A jak chcesz, aby się pan hrabia nazywał? Czy Teodor czy Fedz? Bo pan hrabia mówi, że są twoim bratem, a swoi nazywają cię Fedziem?

Teodor nie odpowiedział nic, tylko zarumienił się powyżej uszu. A Jan odezwał się:

— Jakim bratem Fedzia, to i twoim jestem bratem. Nie mów do mnie wy, a o mnie nie mów pan hrabia — przynajmniej bratu.

— A jakżeż mam mówić?

— Masz mówić Jasiu, albo jak wolisz, Iwasiu — rzekł Jan, rumieniąc się i uśmiechając zarazem.

Maksym nic nie odpowiedział i obiad odbył się zupełnie milcząco.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy
4% Obligacje Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.
Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 2 maja 1898

na

losy kredytowe z roku 1858.

po 5 zł. 75 ct. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

i na

losy kredytowe ziemskie z roku 1889

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

do ciągnięcia 5. maja 1898 r.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o weczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

NADEŚLANE.

Gbrońca w sprawach karnych

RADCA

Dr. Władysław Daisenberga

otworzył kancelaryę we Lwowie, przy ulicy Zy-blikiewicza 1. 2., I. piętro.

NA PODOLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

— A dlaczego tu nie ma trzeciego nakrycia? Przecież i ty musisz siedzieć z nami, Maksymie! Nie może być inaczej — a Wasylko niech usługuje, — Wasylko tego nie potrafi — odparł Maksym. — No to będziemy sobie usługiwać nawzajem. Ale siadaj z nami do stołu.

— Obiad zgotowano tylko dla dwóch osób.

— Jak sam jeden jadłem, gotował kucharz dla pięciu. Siadaj i jedz. Ja każę.

Maksym posłuchał rozkazu. Postawił na stół trzecie nakrycie, zawołał Wasylka, przysunął krzesło do stołu i siadł do obiadu, przeżegnawszy się wpięć i pomodliwszy cicho. Nie wstydził się już niczego, uśmiechnął się tylko po cichu. Pokazało się, że Wasylko potrafił usługuwać do stołu, a Maksym wstał tylko parę razy, aby mu w czemś pomógł, albo jego pouczyć. Zresztą zachowywał się z największą przyzwoitością i powagą, tak, jak gdyby się wcale nie dziwił miejscu, które zajmował, tak, jak gdyby był do niego przywykły od dzieciństwa.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. kwietnia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	śladaja
Renta papierowa maj-listopad	101.95	102.15
lutego-sierpnia	101.85	102.05
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.70	101.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	184.—	185.—
1880 po 500 zł. wa. 5%	143.80	144.20
1880 po 100 zł. 5%	180.—	180.50
1884 po 100 zł.	196.75	197.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta sista wal. od pod. 4% na 100 zł.	121.25	121.45
Renta wal. od pod. 4% na 200 kor.	101.55	101.75
Renta inwest. austr. 8½% na 100 zł.	93.80	93.50

Obligacje kolejowe.

Kol. Austry. Albrechta na 100 zł. 4%	99.85	100.65
Kol. Cesarz. Rządowy w szelce wolne od podatku na 100 zł. 4%	120.—	121.—
Kol. Cesarz. Franciszka Josefa na 100 zł. 4%	128.45	129.45
Kol. Austry. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	99.85	100.65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (stempl. akcyz.) 6%	213.—	213.80

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta na 800 zł. 5%	113.50	114.50
Kol. w szelce na 200 zł. 5%	135.—	—
Kol. Bukowiński lokal. na 200 kor. 4%	99.25	100.25
Kol. Gal. Karola Ludwika na 200, 100 zł. 4%	99.80	100.80
Kol. Lwowski-Czern.-Jassy na r. 1884 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. renta na 100 zł. 4%	120.80	121.—
Węg. w wal. kor. na 200	99.80	99.50
Węg. w wal. kor. na 100 zł. 4½%	100.50	101.50

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% 140.— 141.—

poż. premiowa za 100 zł. 160.50 160.70

za 50 zł. 160.— 160.70

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1898 los. za 200 zł. kor. 4%	98.25	99.25
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	104.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.75	98.75
Gal. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.75	98.75
Gal. obl. propin. z roku 1889 na 100 zł. 4%	98.65	99.65
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	109.25	110.—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.20	97.—
Renta wloka za 100 kor. 4%	110.90	111.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	96.25	97.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	56.40	56.90

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. nom.)

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.—
obl. pr. z r. 1880 3%	119.75	120.75
1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 6%	105.—	105.25
los 4%	96.80	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.35	111.35
los. 50 lat 4½%	100.25	101.25
60 lat za 200	98.75	97.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	97.90
4% los. 41 lat	97.50	—
4% stare	97.75	98.35
4% na 200 kor.	98.80	97.50
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.25	—
Banku krajow. los. 51½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300	93.20	94.—
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	93.35	100.35
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.—	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5% 108.80 109.80

1878 za 200 zł. 5% 108.80 109.80

1887 za 200 zł. 4% 98.70 99.70

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	156.75	157.75
Peszt. bank handl. 500 zł.	1410.—	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	353.50	354.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	373.50	374.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	755.—	764.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	389.—	390.80
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	220.75	221.25
Austro-węg. 600 zł.	920.—	924.—
Związek. (Unionbank) 200	295.50	296.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	182.—	183.—
Zivnosenska banka 100 zł.	129.50	130.—

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	211.50	215.—
(akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	346½	3480½
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	299.—	301.25
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
południowych 200 zł. per ult.	348.75	344.25
podniwowej 200 per ult.	74.70	75.—
węgier. galicji. l. 200 zł.	212.50	213.—

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	151.15	151.65
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	781.—	785.—
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	570.—	575.—
Schodnica 500 kor.	129.75	130.25
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	181.—	183.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	204.25	205.50
Clary 40 zł. mk.	64.50	65.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	174.—
Pożyczka m. Insubruna 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Ofen 40 zł. mk.	67.75	68.75
Palffy 40 zł. mk.	67.—	68.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.70	20.80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	10.30
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	—
Salma 40 zł. mk.	38.25	38.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.75	80.75

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. 50.— 54.—

m. Tryestu 100 zł. mk. 4½% 162.— 163.—

m. 50 zł. 4% 73.— 76.—

Waldsteina 20 zł. mk. 69.— 62.—

Waluty.

Dukat cesarski	5-70	5-72
Austr. węg. 3 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9-54	9-55½
20-markówka	11-76	11-80
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.85	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir.	45.—	45-10
Ruble (za 100 rs.)	127.—	127.27½

Berlin, dnia 9. kwietnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	102.50
3½ proc. Serya A.	100.25
3 proc. Serya A.	91.80
Pozn. listy rentowe 4 proc.	103.60
3½ proc.	100.—
Pozn. obligacje prow. 8½ proc.	100.40
Pozn. pożyczka prow. 3 proc.	—
Poznańska pożyczka miejska	160.10
Austriackie banknoty	170.10
Austriacka renta srebrna	109.4—
Rosyjskie banknoty	216.45
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne	101.80
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	101.20

Warszawa, dnia 9. kwietnia:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.15
drobne	100.—
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	285.50
1866	250.60
Obl. prem. Banku szlacheckiego	223.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.75
drobne	100.—
miasta Warszawy ser. VII.	101.80
4 1/2 proc.	100.25
Akcyje dr. Żel. Warsz. Wied.	100.25

Drobne ogłoszenia.

Suczek, żółta, „Ledi“, szczerka dolna silnie zarosta, z halsztukiem stalowym, marka 291, zbłąkała się. Rzetelny znalazca zgłosi się po nagrodę ul. Skarbowska 4.

Poszukuje meza panna młoda, przystojna, posagu 25.000 zł. Fotografie z podaniem zawodu pod „Fiolek“ post-rest. Lwów.

C. k. Urząd pocztowy i telegraficzny w Wojsławicach poszukuje praktykanta.

Donosimy niniejszem szanownej P. T. interesującej się publiczności, iż w kamieniołomie we wsi Kujdanowie, w buczackim nad Strypą, wydobywa się różnego rodzaju kamienie, a to: płyty na chodniki, kamienie do bruku, jakoteż do budowy, wszystko na składzie w najlepszym gatunku po bardzo umiarkowanych i nader przystępnych cenach. — Bliższe wiadomości udziela B. Rosmarin w Kujdanowie, p. Ossowce.

Plac 1175 kwadr. sąż. przy ul. Szepetyckiego, blisko tramwaju, nadający się pod budowę 9 domów, jest do sprzedania. Wiadomość w sklepie Tow. dla Handlu i Przemysłu. Akademicka 2.

Realność, składająca się z budynku mieszkalnego i innych budynków gospodarczych, wraz z gruntem ornym zasianym i zasadzonym, 23 morgów i wielkim placem budowlanym, oraz z inwentarzem żywym i martwym, jest za przystępną cenę w **Przemyśle na Zasaniu**, przy ul. Świętojańskiej nr. 74—25 zaraz do nabycia. Bliższa wiadomość tamże.

Powróciwszy z Wiednia mam zaszczyt zawiadomić Wielmożne Panie, że porobiłam znaczniejsze zakupna na sezon wiosenny i letni w nowościach materii, koronek, haftów itp. Polecając na zamówienia i gotowe suknie, jak również i robotę po umiarkowanych cenach upraszam najuprzejmiej o odwiedzenie mego magazynu przy **Placu Haliickim 14** i pięć. Z poważaniem J. Dąbrowska.

500 do 600 korcy karotofii do zakupu potrzebuje zaraz Wydział powiatowy w Żółkwi. Oferty z podaniem ceny kupna loco stacya nadawcza, należy bezwzględnie wnieść do Wydziału powiatowego w Żółkwi. (Biuro Impressa).

Nie jedyna, ale rzetelna, a powszechnie znana od lat przeszło 60-ciu **Pracownia własnych wyrobów pościeli, kolder i materaców J. DREXLER i SYNÓW** przy pl. Katedralnym 1. 2 — poleca takowe po cenach najprzystępniejszych.



Najlepsze czernidło na świecie!

Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, niechaj kupuje

Fernolend't'a czernidło do obuwia

i dla obuwia jasnego tylko

Fernolend't'a Crème barwy skórzanej.

Wszystkie w handlu się pojawiające preparaty, które mają zastąpić czernidło na buty, nie są wartą.

C. k. uprz. Fabryka, założona w r. 1832.

Skład główny: Wien L., Schulerstr. 21.

Wszędzie do nabycia:

Z powodu wielu naśladowań bez wszelkiej wartości, proszę uważać na moje nazwisko: **St. Fernolend't**

„PERKUN“

Spółka komandytowa dla wyrobu maszyn

FERDYNANDA PIETZSCH

we Lwowie (Podzamcze) ul. Marcina 1. 11.

Gorzelnie, Drożdżarnie, Młyny, Tartaki, Browary, Kotły parowe, Maszyny parowe, Rezerwoary, Wodociągi, Maszyny rolnicze, Transmisye.

Wielka ODLEWARNIA żelaza i metalu.

W urządzeniach wszystkich zastosowujemy najlepsze systemy, przez co osiąga się **maximum produkcji i największą oszczędność opału.**

Wykonanie pod kierunkiem pierwszorzędných sił fachowych.

Kochmal kremowy i farbę do firanek, jakoteż farby do materii w wszystkich kolorach poleca **O. T. Wincklera Syn**, Lwów, Rynek 28.

Kurkowa 3, zaraz do najęcia 3 pokoje z kuchnią.

Beczki transportowe 100 i 50 litrowe, używane, kupuje browar w Ostrowie, poczta Przemyśl. 1076

Teraz najlepsza pora do **przerabiania materaców**, co kosztuje tylko 2 zlr. (za 3 poduszki) w specjalnej pracowni materaców, kolder Józefa Schuster, Lwów, Kopernika 5. Drelichy na pokrycia poczwasy od 60 ct. za mtr.

Potrzebny pomocnik do handlu galanterijno-drobiazgowego Antoniego **Milewskiego** w Samborze. 1021

Zdolny kucharz z dobrimi świadectwami poszukuje miejsca, jako pierwszy, lub za drugiego kucharza, w większej skali restauracyi, lub podczas sezonowej kapieli. O łaskawą odpowiedź, poste-rest., K. K., Kołomyja 1062

Sprzedam lub **zamieniam** rentowny techniczny interes **fabryczny** każdemu opłacającemu się i łatwy do prowadzenia. Wezmę kamienicę lub dobra w zamian, co zwyż dopłace, lub skredytuję, albo też z wspólnym udziałem mogę pozostać. Zgłoszenia „Słowo polskie“ pod 20.000.

Wielki magazyn nadający się na warsztat przemysłowy wraz z 5-ma pokojami i kuchnią od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Rządowski, Sykstuska 16.

Gotębia 1. 7 do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 5 pokoi, przedp., kuchnia spiżarnia lub całe pierwsze piętro, w oficynie 2 pokoje z kuchnią, dom z wodociągami z komfortem urządzone.

Para klaczy gniących 16-tej miany, 6 letnie, powozowe, dobrze ujeżdżone do sprzedania, ul. Gotębia 7. 1038

Do wydzierżawienia majątek z gorzelnią 1892 morgów, oraz trzy folwarki obszaru 719 morgów 450 m. 610 m. razem lub osobno. Wszystkie doskonale zagospodarowane, pośrednictwo wykluczone, bliższa wiadomość: kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 233

Własnego wyrobu poleca nowo otwarty „**TANI SKLEP**“ **Dominiakowskiej** Lwów ul. Czarneckiego 1. 1. bardzo silne koszule męskie po ctw. 70, 90, 1.20, salonowe po ctw. 95, 1.40, 1.90, 2.40. **Kalesony** męskie do znużenia trwałe po ctw. 48, 65, 95, **prześcieradła** na łóżka po ctw. 84, 1.20, kołnierze, manszety, krawaty, szelki, skarpetki, chustki do nosa. — Cenniki na żądanie. 215

Superfosfaty, MACZKĘ KOŚCIANNĄ

tudzież wszelkie

Nawozy sztuczne

poleca

po najtańszych cenach

FABRYKA

Pierwszego galicyjskiego

Towarzystwa Akcyjnego

dla przemysłu chemicznego

przedtem

Spółki komandytowej

JULIANA WANGA.



PRACOWNIA i skład rękawiczek

poleca

własnego wyrobu na sezon **wiosenny** wielki wybór modnych rękawiczek, gorsetów, krawatów, portmonetek i wszelkiej galanterii. — Przy zamówieniu gorsetów z prowincyi, prosimy o podanie dokładnej miary, a to objętości talii, piersi i bioder, biorąc miarę po gorsecie.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą po cenach możliwie najniższych. 941

Josef Czernicki i Michał Olszewski
Lwów Rynek 1. 21.

Portland Cement

całymi wagonami

w beczkach po 200, 100

i 50 kl. tudzież

pojedyncze beczki

i w małych ilościach

poleca po cenach fabrycznych

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

Jobard Jeune Bernard

fondée en 1795

Meursault Bourgogne

GRANDES PROPRIÉTÉS

Grands vins de Bourgogne

Pommard, Beaujolais, Macon, Beaune, Volnay, en futs et bouteilles mises en Chateau des années de plus reputées.

PARASOLKI

francuskie od zlr. 2-75 poleca

magazyn pod firmą

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

Karola Ludwika

l. 7.

Lwów

ul. Haliicka

l. 6.

ODDZIAŁ ROLNICZY

Związku handlowego Kółek rolniczych

w Krakowie, (Pijarska l. 4)

z filią w **Rzeszowie** (Trzeciego Maja l. 7)

poleca na nadchodzący sezon wiosenny:

NASIONA gospodarskie, warzywne i ogrodowe

Nawozy sztuczne

Maszyny i narzędzia rolnicze

pod gwarancją najlepszej jakości, po nader przystępnych cenach i pod korzystnymi warunkami spłaty. 579

Cenniki rozsyła się na żądanie darmo i oplatnie!

ODDZIAŁ ROLNICZY kupuje także **wszelkie nasiona gospodarskie** wyborowej jakości po **najwyższych cenach targowych** i podejmuje się **sprzedaży komisowej nasion** na rynkach krajowych i zagranicznych.

30.000 widoków.

5 części

świata.

Cesarska Panorama

Co tydzień nowy

cyklus. 50 oryginalnych

widoków.

W tym tygodniu: Grecya, Ateny, Korfu, Achilleion, miejscowość przebywania naszej Cesarzowej, Park Monrepos, Castry, Akropolis etc. etc.

Niżej podpisany **BROWAR** ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że dla wygody Szanownych Odbiorców **założył we własnym zarządzie skład piwa swego dla wschodniej Galicyi z siedzibą we Lwowie** i uprasza wszelkie zlecenia dotąd bezpośrednio załatwiane, odtąd naszemu **składowi we Lwowie** przekazywać.

Z poważaniem

Browar eksportowy księcia Schwarzenberga

w Trzeboniu (Czechy).

Rok założenia 1379.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem **18. kwietnia**, **rozpoczynamy sprzedaż naszego znakomitego piwa tak w beczkach, jakoteż na flaszki.** Piwo nasze, zalecone przez pierwszorzędných powagi lekarskie, odznaczone zostało **pierwszymi nagrodami** na wystawach powszechnych we Wiedniu, Londynie, Paryżu, Brukseli itd.

Prosząc o łaskawe zlecenia zapewniamy rzetelną i uczciwą usługę i polecamy się

Z poważaniem

Skład piwa z browaru eksportowego

księcia Szwarzenberga w Trzeboniu (Wittingau)

Lwów, Kaźmierzowska 14.

Fabryka pieców kaflowych

JANA

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kąpielowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Maczka szamotowa — Głina ogniotrwała.

Gips prażony mialki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specjalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane.

Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Fabryka dachówek maszynowych Jana LEWIŃSKIEGO, AL. DOMASZEWICZA i Sp. we Lwowie, ul. Janowska.

Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Dachówki francuskie prasowane, szwajcarskie, ciągnięte, nowy patent, nowe patentowane dachówki ozdobne, naturalne, dymione i smołowane. — Cegły fasadowe i kominowe. — Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. — Cegły do płaskich sklepień stropowych patentu Wehlera Drewny od 4—16 ctm. — Na żądanie wysyłamy cenniki franco.

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela, wydelikatnia po kilkakrotnym natarciu.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukienice 1. 20., Czernowce: Rynek 1. 2., Przemysł: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński et J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycy

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

TRANSPORTA

mebli w wyscielanych

wozach zamkniętych

nie wymagających

opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.

Opakowania mebli, szkła i

35 porcelany. (1)

SPEDYCYA

na kolej i z kolei

dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.

Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

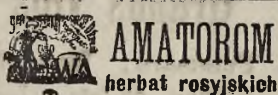
najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumerowanie roczni otrzymują wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27.

Papier

listowy z winietą Mickiewicza, 50 arkuszyków, 50 kopert w kasetkach za 80 ct. można nabyć w lokalu Towarzystwa „Szkół ludowej“. Rynek 1. 10, pierwsze piętro. 707

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.



herbat rosyjskich
poleca się znany handel
Władysława ADAMOWICZA
w Brodach
na pograniczu rosyjskim
w cenie za zhr. 1'20, 1'40,
2.50 i 3'50 za funt. 8

Maszyny do szycia Singera czółenkowe i obraczkowe (Ringschiff) z pierwszorzędných fabryk, najdokładniej uregulowane poleca **Jan Lauruk** (przedtem L. Gardoliński), Lwów, Halicka 6.

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach
Maison de Nouveautés
Madame Bertha Fiedler
Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Wódki we wszystkich smakach, dużą flaszkę od 75 ct. **Wina naturalne** flaszką od 50 ct. **Piwa butelkowe** pilzneńskie, okocińskie i lwowskie poleca handlu **Jana Bodnara**, Lwów, ulica Akademicka.

Kościelne

świece woskowe, paschały, stoczki, kwiaty do świec, **świece Apollo**

poleca najtaniej

fabryka świec

FRYDERYKA 725

SCHUBUTHA

Lwów, Rynek 1. 45.

WYSTAWA

Pięknych **Bombonierek**, różnorodnych **Pisanek** z panoramą, **Baranków** cukrowych od 12 ct., wyżej.

Znakomite **cukry deserowe**, **ozekoladki**, **owoce kandyzowane**, różne **ozdoby** na torty po cenach najtańszych. — Przyjmuje zamówienia na

specjalne gatunki tortów i mazurków

znana z taniości i znakomitych wyrobów

FABRYKA

JANA HÖFLINGERA

Lwów — ul. Teatralna 1. 8.
(plac Św. Ducha).

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to:

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i t. p.

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK we Lwowie

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

BILANS

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką za rok 1897.

Zyski.

Rachunek zysków i strat.

Straty.

Za dokonane sprzedaże:		Zhr.	ct.	Zhr.	ct.
w Gorlicach		337729	40		
„ Schodnicy		195870	81		
„ Potoku		78355	88		
„ Ustrzykach		147564	82		
we Lwowie		45384	07	804904	98
Zapasy dnia 31 grudnia 1897 wynoszą:					
w Gorlicach		23994	08		
„ Schodnicy		28904	54		
„ Potoku		12304	18		
„ Ustrzykach		18840	80	84043	60
Razem				888948	58
Za dokonane zakupna dla składu:					
w Gorlicach		333885	03		
„ Schodnicy		209645	28		
„ Potoku		85069	08		
„ Ustrzykach		153036	07		
we Lwowie		42411	85	824047	26
Zysk brutto				64901	32

Z rachunku.		Zhr.	ct.	Zhr.	ct.
1	Administracyi	12289	—		
2	Wydatków administracyjnych, tj. stemple, marki, porta, depesze, blankiety wekslowe, podróże, druki, ogłoszenia, koszt sądowe itd.	5099	37		
3	Procentów	8613	46		
4	Podatków	4721	43		
5	Ubezpieczeń	221	83		
6	Czynszów	2063	11	33008	20
Zysk czysty				81893	12
				64901	32

Obrót kasowy:

Przychód w roku 1897 zhr. 2,072,179-05 ct.
Rozchód w roku 1897 zhr. 2,060,297-59 ct.
Razem zhr. 4,132,476-64 ct.

Stan czynny.

Rachunek bilansu.

Stan bierny.

	Zhr.	ct.	Zhr.	ct.
1 Z rachunku bieżącego na otwartych rachunkach od członków za towary			159982	45
2 Udziałów Tow. ulokowane u innych Stowarz.			3240	54
3 Wartość realności 1. 48, 109 i magazynu			21783	22
4 „ zapasów z dniem 31 grudnia 1897			84043	60
5 „ urzędów w Gorlicach	217	16		
„ w Potoku	87	70		
Koszt budowy i urzędów w Schodnicy	616	10		
„ w Ustrzykach	1230	26	2151	22
6 Stan weksli z dniem 31 grudnia 1897			448833	92
7 Gotówka z dniem 31 grudnia 1897	11881	46		
8 „ 1897 w poczt. kasie oszcz.	218	88	12099	94
			732134	89

	Zhr.	ct.	Zhr.	ct.
1 Udziały członków Towarzystwa	122525	10		
2 Fundusz rezerwy z oprocentowaniem za r. 1817	10757	01		
3 Z rachunku akceptów własnych w obiegu	40669	60		
4 bieżącego na otwartych rachunkach za towary	51561	72		
5 Pożyczki zaciągnięte przez Towarzystwo	17670	—		
6 Wkładki członków na rachunek bieżący	37414	83		
7 Z rachunku rezerwy strat	2674	92		
8 reeskontu wekslowego	416024	89		
9 Saldo zysku za rok 1896	943	70	700241	77
Zysk czysty			31893	12
			732134	89

DYREKCJA:

Dr. Kazimierz Szczaniecki, m. p.

T. Łaszcz, m. p.

Iwo Pieniążek, m. p.

Komisya kontrolująca:

Waleryan Stawiariski, m. p.

Wacław Pieniążek, m. p.

Stanisław Ostaszewski, m. p.